

Pamiętam 2010 rok gdy tworzyliśmy pierwszy Śpiewnik Wiosennego Czarowania... Wszystko działa się szybko, nieco „na wariata”... Zależało nam aby powstał materiał z którego harcerze będą mogli czerpać inspirację do wspólnego śpiewania w zastępach, drużynach jak i w domowym zaciszu...

Ideę zaczerpnęliśmy z legendarnego Śpiewniczka Bieszczadnicza oficjalnego śpiewnika Harcerskiej Operacji Bieszczady 40, daleko nam jednak do tamtego poziomu zarówno w treści jak i w formie. Z roku na rok staramy się jednak równać w górę.

W tym roku już po raz piąty oddajemy Wam do rąk Śpiewnik Festiwalowy, na szczególną uwagę zasługują w nim piosenki Wolnej Grupy Bukowina, tradycją stało się, że akcentujemy w śpiewniku piosenki Gwiazd odwiedzających Wiosenne Czarowanie. A zespół ten zagra podczas tegorocznego koncertu galowego.

Hasło Festiwalu to tytuł pięknej i mądrej pieśni „Sprzysiężeni”. Wiele lat temu zachwyciłem się nią, uważam że jej autor Poeta, Bard, Człowiek Legenda czyli Wojciech Bellon twórca Wolnej Grupy Bukowina pomimo, że nigdy nie był harcerzem napisał tekst o nas i dla nas...

(...) Sprzysiężeni - przyjazne dłonie  
Plotą w węzeł nad ogniem watry  
I wpatrzeni w gasnący płomień  
Nucą pieśni pachnące wiatrem

Nie rozplotą ni burze, ni waśnie  
Tego, co złączone przez ogień  
Słońce wokół - wciąż jaśniej i jaśniej  
Zakwitł kamień dziś górskim głogiem(...)

Życzę Wam wszystkim, takich emocji i takich Przyjaciół... Życzę Wam wspólnego bytowania w śpiewaniu... Żaba.

(...)Gdy się znalazłem w kręgu piosenki turystycznej, było mi wszystko jedno co się tam śpiewa, czy o górach, czy Dylana, czy Beatlesów - chodzi o to, żeby **razem** śpiewać, żeby być ze sobą przy tym śpiewaniu bo ono jest funkcją wspólnego bytowania.  
(...)

Wojciech Bellon

# Spis treści

Anioł i Diabeł.....	7
Ballada o Czešku Piekarzu .....	8
Ballada o krzyżowcu.....	9
Ballada rajdowa.....	10
Beskid.....	11
Bez słów .....	12
Bieszczady .....	13
Bieszczady rock and roll.....	14
Bieszczadzki rajd.....	15
Bieszczadzki trakt .....	16
Bieszczadzkie anioły .....	17
Bieszczadzkie reggae .....	18
Bieszczadzkie wieczory .....	19
Bukowina I.....	20
Bukowina II.....	21
Burza .....	22
Cały dzień na szlaku .....	23
Chrystus Bieszczadzki .....	24
Cywilizacja.....	25
Daleko do gwiazd .....	26

Dedykacja.....	27
Dom malowany .....	28
Dom w górach .....	29
Droga.....	30
Dym z jałowca.....	31
Gawędziarze .....	32
Gór mi mało.....	33
Harcerskie ideały.....	34
Harcerzem być.....	35
Hej, przyjaciele .....	36
Hiszpańskie dziewczyny .....	37
Iskierka .....	38
Jaki był ten dzień.....	39
Krajka.....	40
Lato z komarami.....	41
Leśni ludzie .....	42
Łemata .....	43
Majster Bieda.....	44
Mały obóz.....	45
Na kolejowym szlaku.....	46
Nuta z ponidzia .....	47
Ogniska już dogasa blask.....	48

Opadły mgły .....	49
Pejzaże Harasymowiczowskie.....	50
Pieśń XXIX.....	51
Piosenka bez tytułu .....	52
Piosenka dla Dośki .....	53
Piosenka o butach rajdowych.....	54
Piosenka turystyczna.....	55
Piosenka weterana.....	56
Piosenka wiosenna.....	57
Płonie ognisko i szumią knieje .....	58
Pocztówka z Beskidu.....	59
Połączyła nas muzyka.....	60
Połoniny niebieskie.....	61
Powrót .....	62
Pożegnanie.....	64
Póki się śpiewa.....	65
Przebudzenie .....	66
Przechyły .....	67
Przemijanie .....	68
Rzeka.....	69
Serce ogniska .....	70
Sielanka o domu .....	71

<b>Słowo banalne</b> .....	72
<b>Sprzysiężeni</b> .....	73
<b>Szara lilijka</b> .....	75
<b>Szary mundur</b> .....	76
<b>Sześć błota stóp</b> .....	77
<b>Szkic do portretu</b> .....	78
<b>Tak jak ptaki</b> .....	79
<b>Teksański</b> .....	80
<b>We wtorek w schronisku</b> .....	81
<b>Wędrowanie</b> .....	82
<b>Wędrowiec</b> .....	83
<b>Wędruj z nami</b> .....	84
<b>W górach jest wszystko co kocham</b> ....	85
<b>Wieczorem</b> .....	86
<b>Wiklina</b> .....	87
<b>Wspomnienie Bumeranga</b> .....	88
<b>Zagubione marzenia</b> .....	89
<b>Zawsze mało</b> .....	90
<b>Zielona miłość</b> .....	91
<b>Zielony mundur</b> .....	92
<b>Zielony płomień</b> .....	93
<b>Zmierzch w górach</b> .....	94

Znalezione .....	95
Zostanie tyle gór .....	96
Zostań księżycu .....	97
Żegnaj, Ameryko .....	98

## **Pieśni Eucharystyczne**

Chrystus Pan karmi nas .....	99
Hymn III Tysiąclecia psalm XXIII .....	100
Im więcej mam lat .....	101
Każdy może być święty .....	102
Nadzieja .....	103
Ofiaruje Tobie Panie Mój .....	104
Schowaj mnie pod skrzydła swe .....	105
Zmartwychwstał Pan i żyje dziś .....	106

# Anioł i Diabeł

sł. Agnieszka Osiecka (refren ludowy), muz. Andrzej Zieliński

Idzie diabeł ścieżką krzywą pełen myśli złych,  
Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt.  
Słońce praży go od rana, wiatr gorący dmucha,  
Diabeł się z pragnienia śłania w ten piekielny upał.

e C D e

Piwa, nalejcie piwa,  
Dobrego piwa ze starej beczki (od barmana).  
Od piwa głowa się kiwa,  
Od tego piwa ze starej beczki.

Idzie anioł wśród zieleni, dobrze mu się wiedzie,  
Pełno drobnych ma w kieszeni i przyjaciół wszędzie.  
Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką,  
Zobaczyli, że im browar wyszedł naprzeciwko.

Piwa...

Nie ma szczęścia na tym świecie, ni sprawiedliwości!  
Anioł pije piwo trzecie, diabeł mu zazdrości.  
Mówi diabeł – Postaw kufla, Bóg ci wynagrodzi!  
My artyści, w taki upał żyć musimy w zgodzie.

Piwa....

Na to anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem  
I powiada – Dam ci dychę w zamian za twą duszę!  
Musiał diabeł duszę wściekłą aniołowi sprzedać  
I stworzyli sobie piekło z odrobiną nieba

# Ballada o Czešku Piekarzu

sł. i muz. Wojciech Bellon

Chleba takiego, jak ten od Cześka,  
Nie kupisz nigdzie, nawet w Warszawie.  
Bo Czesiek piekarz nie piekł, lecz tworzył  
Bochny jak z mąki słonecznej kołacze.  
Kłaniali mu się ludzie, gdy wyrzął  
Przez okno w kitlu łyknąć powietrza.  
A kromkę masłem smarując, każdy  
Mówił: nad chleby ten chleb od Cześka!

Chleb się, chlebie, chleb się, chlebie.  
Bo nad chleb być może co?  
Chleb się, chlebie, chleb, się chlebie.  
Niech ci nigdy nie zabraknie  
Drożdży, wody, rąk i ziarna.  
(mruczał Czesiek tak noc w noc)

A o porankach chlebem pachnących,  
Gdy pora idzie spad na piekarzy,  
Zaczerwienione przymykał oczy  
Czesiek i siadał z dłutem przy stole.  
Ciągle te same włosy i trochę  
Za długi nos w drewnie cierpliwym  
Rzeźbiły dłonie dziesiątki razy  
W poranki świeżym chlebem pachnące.

Chleb się, chlebie...

Nikt takich słów, jak miasto miastem  
Nie znał i: źle się dzieje – mówili.  
Na obraz czerniał Czesiek razowca.  
Kruszał podobnie bułce zleżałej.  
Gdy go znaleźli na pasku z wojska  
Dłuto jak wbite w bochen miał w garści  
I nie wie nikt, co Cześka wzięło,  
Lecz śpiewa każdy, jak miasto miastem...

Chleb się, chlebie...



# Ballada o krzyżowcu

sł. i muz. Mirosław Hrynkiewicz

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,  
Dokąd pędzisz w stal odziany,  
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali  
Jeruzalem białe ściany.  
Pewnie myślisz, że w świątyni  
Zniewolony pan twój czeka,  
Żebyś przyszedł go ocalić,  
Żebyś przybył doń z daleka.

e  
A  
C  
D  
e  
A  
C  
D

Wolniej, wolnie, wstrzymaj konia,  
Byłem dzisiaj w Jeruzalem,  
Przemierzałem puste sale,  
Pana twego nie widziałem.  
Pan opuścił Święte Miasto  
Przed minutą, przed godziną,  
W chłodnym gaju na pustyni  
Z Mahometem pije wino.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,  
Chcesz oblegać Jeruzalem,  
Strzegą go wysokie wieże,  
Strzegą go Mahometanie.  
Pan opuścił Święte Miasto,  
Na nic poświęcenie twoje,  
Po cóż niszczyć białe wieże,  
Po cóż ludzi niepokoić.

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,  
Porzuć walkę niepotrzebną,  
Porzuć miecz i włócznię swoją  
I jedź ze mną, i jedź ze mną.  
Bo gdy szlakiem ku północy  
Podążają hufce ludne,  
Ja podnoszę dumnie głowę  
I odjeżdżam na południe.

# Ballada rajdowa

Autor nieznany

Właśnie tu na tej ziemi, młody harcerz meldował  
Swą gotowość umierać za Polskę.  
Tak, jak ty niesiesz plecak, on niósł w ręku karabin,  
W sercu miłość, nadzieję i troskę.

G D  
C G

Może tu w Nowej Słupi, Daleszycach, Bielicach  
Brzozowymi krzyżami znaczonych  
Swą dziewczynę pożegnał, nic nie wiedząc, że tylko  
Kilka dni życia mu przeznaczone.

Naszej ziemi śpiewajmy, ziemi pokłon składajmy  
Taki prosty, serdeczny, harcerski.  
Niechaj echo poniesie tę balladę rajdową  
W nowe jutro i przyszłość nową.

Na pomniku wryto, że szesnaście miał wiosen,  
Że był śmiały, odważny, radosny.  
Kiedy padał, płakała cała Puszcza Jodłowa,  
Nie doczekał czekanej tak wiosny.

I choć on nie doczekał, to nie zginął tak sobie,  
Przetarł szlak, którym dzisiaj wędrujesz.  
Kiedy tak przy ognisku śpiewasz sobie balladę,  
Tak jak on w sercu ojczyznę czujesz.

Naszej ziemi śpiewajmy...

# Beskid

sł. i muz. Andrzej Wierzbicki

A w Beskidzie rozzłocony buk, GCDGCD  
A w Beskidzie rozzłocony buk. GCe  
Będę chodził Bukowiną CD  
Z dętym w rękę, by w dziewczęcych twarzach GC  
Uśmiech rzeźbić, niech nie płaczą już, GCD  
Niech się cieszą po kapliczkach moich dróg. CDGCD

Beskidzie, malowany cerkiewny dach. GCDG  
Beskidzie, zapach miodu w bukowych pniach. GCH7e  
Tutaj wracam, gdy ruda jesień CD  
Na przełęcz swój tobół niesie. GC  
Słucham bicia dzwonów w przedwieczorny czas. GCD

Beskidzie, malowany wiatrami dom. GCDG  
Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią, GCH7e  
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę, CD  
Kiedy wiatrem szeleszczą liście, GC  
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk. GCD  
Gdy jak żrebak się tuli do mych rąk. CDG

A w Beskidzie zamyślony czas  
A w Beskidzie zamyślony czas  
Będę chodził z moich gór poddaszem  
By zerwanych marzeń struny  
Przywiązywać w niepokój i dłonie drzew  
Niech mi grają na rozstajach moich dróg

Beskidzie, malowany cerkiewny dach ...

# Bez słów (Chodzą ulicami ludzie)

sł. i muz. Wojciech Bellon

Chodzą ulicami ludzie,	G D
Maj przechodzą, lipiec, grudzień,	e h
Zagubieni wśród ulic bram.	C G D
Przemarznęte grzeją dłonie,	G D
Dokądś pędzą, za czymś gonią	e h
I budują wciąż domki z kart.	C G D

A tam w mech odziany kamień,	C G
Tam zaduma w wiatru graniu,	C G
Tam powietrze ma inny smak.	C G D
Porzuć kroków rytm na bruku,	C G
Spróbuj – znajdziesz, jeśli szukać	C G
Zechcesz, nowy świat, własny świat.	C G D

Płyną ludzie miastem szarzy,  
Pozbawieni złudzeń, marzeń,  
Omijając wciąż główny nurt.  
Kryją się w swych norach krecich  
I śnić nawet o karecie,  
Co lśni złotem, nie potrafią już.

A tam w mech odziany kamień...

Żyją ludzie, asfalt depczą,  
Nikt nie krzyknie, każdy szepcze,  
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg.  
Tylko czasem kropla z oczu  
Po policzku w dół się stoczy  
I to dziwne drżenie rąk.

A tam w mech odziany..

# Bieszczady

sł. i muz. Andrzej Starzec

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień.  
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień.  
Mokre rosą trawy wypatrują dnia,  
Ciepła, które pierwszy słońca promień da.

e a7  
D7 G H7  
e a7  
D7 G H7

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał  
O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał.  
Świerki zapatrzone w horyzontu kres  
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść.

G a7 D7 G  
G C D7 G  
G a7 D7 G  
G C D7 G

Tęczę kwiatów barwny połoniny łąn,  
Słońcem wypełniony jagodowy dzban.  
Świeżym sianem pokos pysznych traw,  
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra.

Cicho potok gada...

Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd  
Noc w zadumie kroczy, w mroku ścieląc płaszc.  
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak,  
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia.

Cicho potok gada..

# Bieszczady rock and roll

sł. i muz. K. Jurkiewicz

Bieszczady rock and roll, połonina woogie-boogie,  
Gdy jesteś tylko sam, dzień się staje taki długi.  
Gdy jesteś z nami wraz, bardzo szybko mija czas.

E  
AE  
H7 A E

Miały już Bieszczady swoje tango,  
Miały także taniec zwany sambą,  
Miały również polkę prosto z pola,  
Lecz nie miały jeszcze rock and rolla.

Bieszczady rock and roll...

Na stanicę błoto po kolana,  
A deszcz pada od przedwczoraj rana.  
Przemoczone wszystko do niteczki,  
Chciałbyś zmienić buty i majteczki.

Bieszczady rock and roll...

# Bieszczadzki rajd

sł. i muz. P. Frankowicz, J. Jaworz – Dutka

Zebrało się tutaj wielu takich jak ty,  
Siadaj z nami przyjacielu, a zaśpiewamy Ci.

C a7 d G C a7 d G  
C C7 F f C G C G

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd,  
Czy to słońce, czy to deszcz  
Idziesz z nami, przyjacielu,  
Bo sam chcesz.

C a7 d G  
C a7 d G  
C C7 F f  
C G C G

Każdy harcerz przeżyć chce ten bieszczadzki rajd,  
Aby wzmocnić swoje siły, jemy dużo pajd.

Rajd, rajd...

Czasem chleba nam brakuje, ale fajno jest,  
Ktoś nas wtedy poratuje, to braterski gest.

Rajd, rajd...

Może kiedyś tu za rok wszyscy się spotkamy,  
Obsiądziemy ogień wkoło i tak zaśpiewamy:

Rajd, rajd...

# Bieszczadzki trakt

sł. i muz. B. Adamek

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask,  
na polanie, gdzie króluje zły.  
Gwiezdny pył w ogniu tym, łzy wyciśnie nam dym,  
tańczą iskry z gwiazdami, a my:

G D C G  
D C G  
G D C G  
D C G

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas,  
śpiewajmy razem, ilu jest tu nas.  
Choć lata młode płyną, wiemy że  
nie starzejemy się.

C D G  
C D e  
C D G e  
C D G

W lesie, gdzie echo śpi, ma przygoda swe drzwi.  
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią  
oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży  
tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

Śpiewajmy wszyscy...

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew,  
wiatr poniesie go w wilgotny świat.  
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,  
a połączy nas bieszczadzki trakt.



# Bieszczadzkie anioły

śł. Adam Ziemianin ; muz. Krzysztof Myszkowski

Anioły są takie ciche, zwłaszcza te w Bieszczadach. a G  
Gdy spotkasz takiego w górach, wiele z nim nie pogadasz. a e  
Najwyżej na ucho ci powie, gdy będzie w dobrym humorze, C G C F  
że skrzydła nosi w plecaku nawet przy dobrej pogodzie. C G a G a  
Anioły są całe zielone, zwłaszcza te w Bieszczadach.  
Łatwo w trawie się kryją i w opuszczonych sadach.  
W zielone grają ukradkiem nawet karty mają zielone,  
zielone mają pojęcie, a nawet zielony kielonek.

Anioły bieszczadzkie, C G  
bieszczadzkie anioły, a  
dużo w was radości C  
i dobrej pogody. G a  
Bieszczadzkie anioły, C G  
anioły bieszczadzkie, a  
gdy skrzydłem cię dotkną, C  
już jesteś ich bratem. G a

Anioły są całkiem samotne, zwłaszcza te w Bieszczadach.  
W kapliczkach zimą drzemią, choć może im nie wypada.  
Czasem taki anioł samotny zapomni, dokąd ma lecieć.  
I wtedy całe Bieszczady mają szaloną uciechę.  
Anioły są zawsze ulotne, zwłaszcza te w Bieszczadach.  
Nas też czasami nosi po ich anielskich śladach.  
One nam przyzwalają i skrzydłem wskazują drogę  
i wtedy w nas się zapala wieczny bieszczadzki ogień.

Anioły bieszczadzkie...

# Bieszczadzkie reggae

sł. i muz. Andrzej Starzec

Porannej mgły snuje się dym,  
Jutrzenki szal na stokach gór,  
Nowy dzień budzi się, budzi się,  
Melodię dnia już rosa gra.

d C d C  
d C d C  
F C d G  
D C d C

Reggae, bieszczadzkie reggae,  
Słońcem pachnące, ma jagód smak.  
Reggae, bieszczadzkie reggae,  
Jak potok rwący przed siebie gna.

d C d C  
d C d C

Połonin czar ma taką moc,  
Że gdy je ujrzysz pierwszy raz,  
Wrócić chcesz, wrócić chcesz już za rok,  
Z poranną rosą czekać dnia.

Reggae, bieszczadzkie reggae...

# Bieszczadzkie wieczory

sł. i muz. Bogusław Adamek

Dzień był męczący i długi,  
zmienił się w karmin zachodu.  
Postawię namiot na łące,  
gdzie pszczoły szukają miodu.  
Ten fiolet zlany z zielenią,  
to najpiękniejsze kolory.  
Uczę się nieba na pamięć,  
kocham bieszczadzkie wieczory.

Dziś nie chce mi się spać,  
nie chcę nocy w sen zamieniać.  
Jeszcze chciałbym dla was grać,  
nim wam powiem „do widzenia!”

Jutro mnie tu nie będzie,  
lecz będą kwiaty i drzewa.  
Będzie strumień srebrzysty  
i wiatr, co nuci i śpiewa.  
Echo wciąż tu powtarza,  
co z gór zeszło do grani,  
czar w tych szczytach zamknięty,  
to, że żyje już dla nich.

Dziś nie chce mi się spać...

To ostanie już chwile,  
zanim się pożegnamy.  
By nie zapomnieć o sobie  
piosenkę tę zaśpiewamy.  
Księżyc w rym się kołysze,  
liście klaszczą, wiatr śpiewa,  
leczą iskry z ogniska,  
tańczą cienie na drzewach.

Dziś nie chce mi się spać...

# Bukowina I

sł. i muz. Wojciech Bellon

W Bukowinie góry w niebie postrzępionym.  
W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom.  
Minął dzień wiatrem z hal rozzwoniony  
I nie mogę znaleźć Bukowiny.  
I nie mogę znaleźć.  
Chociaż gwiazdy mnie prowadzą, ciągle szukam.

a d7 E a  
a d7 E a  
a d7 E a  
C G C a  
d7 E a  
d7 E a  
d 7 E a

W Bukowinie zarośnięte echem lasy,  
W Bukowinie liść zieleni się i złoci.  
Śpiewa czasem basior ciepłym basem  
I nie mogę znaleźć Bukowiny.  
I nie mogę znaleźć,  
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie.

W Bukowinie deszczem z chmur opada  
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie.  
Nocka gwiezdą gadkę górom gada  
I nie mogę znaleźć Bukowiny.  
I nie mogę znaleźć.  
Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie.

# Bukowina II

sł. i muz. Wojciech Bellon

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy,  
Żyją, jak żyli – bezwolni, głusi i ślepi.  
Nie współczuj – szkoda łez i żalu,  
Bezbarwni są, bo chcą być szarzy.  
Ty wyżej, wyżej bądź i dalej  
Niż ci, co się wyzbyli marzeń.

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin.  
Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie.  
Dzień minął, dzień minął – nadszedł wieczór,  
Świece gwiazd zapaliły,  
Siadł przy ogniu, pieśń postyszał i umilkł.

Po dniach zgiełkowych, po nocach wyłożonych brukiem,  
W zastygłym szkliwie gwiazd neonowych próżno szukać  
Tego, co zielonością  
Na palcach zaplecionych drzemie.  
Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej,  
Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo.

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin...

Odnaleźć musisz, gdzie góry chmurom dłoń podają,  
Gdzie deszcz i susze, gdzie lipce, październiki, maje  
Stają się rokiem, węzłem życia,  
Twój dom bukowy, zawieszony  
U nieba pnia, kroplą żywicy.  
Błękitny, złoty i zielony.

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin...

# Burza

sł. M. Gramatyka; muz. tradycyjna

A stary Thunder Jim, bo tak go nazywali A  
Wey-hej, bo burza na nas wali E  
Bykiem spojrział na mnie i jak mi nie przywali A  
Burza, niech to wszystko szlag. E A

Dalej rwijmy stąd, bo burza na nas wali A  
Wey-hej, bo burza na nas wali E  
Rwijmy stąd, bo burza na nas wali A  
Burza, niech to wszystko szlag. E A

A wyszło tak, bo wzrok mój spoczął na dziewczynie  
Wey-hej, bo burza na nas wali  
Pięknej niczym jacht, który w bryzgach piany płynie  
Burza, niech to wszystko szlag.

I sama przyszła do mnie, musiał Jim się zdziwić  
Wey-hej, bo burza na nas wali  
Jej aksamitny głos: czy mogę się posilić?  
Burza niech to wszystko szlag.

A teraz siedzę sam i tulę się do ściany  
Wey-hej, bo burza na nas wali  
Coś mówi mi, że dzień ten nie był zbyt udany  
Burza niech to wszystko szlag.

# Cały dzień na szlaku

śł. T. Pałczyński

Tysiące dróg mam za sobą już,  
Sporocone czoło pokrywa kurz,  
Lecz ciągle idę, woła mnie mój szlak.  
Na polnej drodze pozdrawiam wiatr,  
Czasem w strumieniu przemyję twarz,  
A przed zaśnięciem pytam o drogę gwiazd.

C  
F C  
C G  
C  
F C  
C G C

Cały dzień na szlaku, a wieczorem ognia blask  
Choć nieraz w brzuchu pusto

F C G a  
C

Zawsze sobie rade dam  
Splukane deszczem niebo lśni Czerwienią słońce barwi świt,  
Odrzucam koce, w drogę ruszać czas.  
Deszczowych pereł się dywan skrzy,  
Królewskim gestem wiatr spędza mgły.  
Już bez wahania wkraczam na mój szlak.

G F C

Cały dzień na szlaku...

Wędrówka kiedyś skończy się,  
Osiadłe życie zacznę wieść.  
Pieniądze, żona, dzieci pewnie też.  
Ale na pewno odnajdzie mnie  
Natrętny refren piosenki tej.  
Wyruszam znowu, niech dzieje się co chce.

Cały dzień na szlaku...

# Chrystus Bieszczadzki

sł. K. Patora; muz. M. Łangowski

Siedzisz na swym pniaczku jak bieszczadzki gazda h A  
Błogosławisz ptakom wracającym do gniazda G D A  
Tym, co przyszli tutaj bo z serca chcieli h A  
I co wśród pożogi odejść stąd musieli G A

Wskaż nam Panie drogę po Bieszczadzkich szlakach D A  
Zagubionym – bądź echem w strumieniach i ptakach G D  
I światłem w ciemności, jak twój księżyc blady  
Gdzie umilkły cerkwie i zdiczały sady

Tym, co przyszli tutaj by prawem zwyczaju  
Podziękować Tobie za przedsiónek raj  
Za ptasie koncerty o porannym brzasku  
Za lipcowe noce przy księżycu blasku

Wskaż nam Panie drogę po Bieszczadzkich szlakach  
Zagubionym – bądź echem w strumieniach i ptakach  
I światłem w ciemności, jak twój księżyc blady  
Gdzie umilkły cerkwie i zdiczały sady

Zieleń skryła blizny – zostały wspomnienia  
W sercach został smak tamtego cierpienia  
Znad tych samych ognisk inne pieśni płyną  
Gnane ciepłym wiatrem do wzgórz nad Soliną

Wskaż nam Panie drogę po Bieszczadzkich szlakach  
Zagubionym – bądź echem w strumieniach i ptakach  
I światłem w ciemności, jak twój księżyc blady  
Gdzie umilkły cerkwie i zdiczały sady



# Cywilizacja

Autor nieznany

W lesie na polanie pali się ognisko,  
a wszyscy harcerze siedzą przy nim blisko.

a G e a  
a G E a

I nikomu nie potrzebna jest dziś cywilizacja.  
No bo przecież każdy jest na wakacjach.

F G C a  
F G a

Życie mi umiła zapach dzikich kwiatów,  
słońce mi przybliży świergot dzikich ptaków.

I nikomu nie potrzebna jest...

Jutro o tej porze będzie tutaj pusto,  
bo wszyscy harcerze obóz ten opuszczą.

I nikomu nie potrzebna jest...

# Daleko do gwiazd

sł. i muz. Z. Siudy SIUDMY

Obudził nas dzień  
Gdy noc dopiero co śniła  
Do płuc wdarł się tlen  
Jak balon uczucia rozdymał

Tak piękny jak sen  
Ten świat co w ramionach go trzymam  
Chodź, mówię Ci –wiem  
Teraz nasz się taniec zaczyna

Ref.: Daleko do gwiazd  
Całe życie , pod górę się wspinaj  
Prowadzi nas dźwięk, serca siła  
Daleko do gwiazd  
Całe życie, krótka to chwila  
Prowadzi nas miłość, i tyle....

A Miłość tak lśni  
Jak w kałuży garść monet  
zbyt mocno zmacona  
odbiciem gwiazd płonie

nie zbieraj na zapas  
dwa razy się nic nie zaczyna  
za pasem miej nóż  
i otwieracz do wina

# Dedykacja

sł. i muz. Z. Siudy SIUDMY

Gdy horyzont ledwie ostry zamazanych ulic cień  
Nie potykaj się odpocznij  
Lepiej dalej ruszyć w dzień

Z brzaskiem nowe sny ulicy otwierają bramy dnia  
Pod sklepami nikt nie stoi  
Gdzieś w oddali słysząc psa

Na balkonach mokre sprawy odparują tak jak mgła  
Z tych kominów dym gorący  
Nie poleci nigdy w świat

Weź na drogę resztę pragnień  
Spakowanych szybko tak  
Nie idź nocą nie idź boso  
Schowaj się gdy wieje wiatr  
Jedno tylko nieś w kieszeniach  
Uśmiech poprzedniego dnia  
Wczoraj byłeś jesteś teraz  
Dokąd dojdiesz nie wiesz sam

Gdy Cię praca pożegnała dając kopa w tyłek Twój  
Nie trać czasu nie rozmawiaj  
Z tym co nie pamięta snów

Kiedy doszło do rozstania nie używaj ciężkich nut  
Tylko siebie nie oszukuj  
Łóżko zostaw fotel stół

Z okna wyrzucić niepotrzebny ołowiany bukiet słów  
Sięgnij refren tej piosenki  
Napotkałeś przestrzeń znów

# Dom malowany

Autor nieznanym

Czy ktoś widział, czy ktoś słyszał, czy ktoś wie,  
Jak tam w Czarcim Jarze drzewom źle?  
Jak szeleszczą, jak dygocą  
W liściach szumie, w ptaków śpiewie,  
Tego nawet ciemną nocą lichy nie wie.  
Tylko stoi tam, samotnie stoi wciąż,  
Z naszych marzeń zbudowany stary dom.

a G E a  
d G E a  
d a  
  
E a  
d G E a  
d G E a

Dom malowany przy starym murze,  
Dom malowany w niebieskie róże.  
Ma cztery kąty i cztery ściany,  
Dom malowany, zaczarowany Dom.

C G  
d a  
C G  
d a

Czy ktoś widział, czy ktoś słyszał, czy ktoś wie,  
Jak tam w Czarcim Jarze nam harcerzom źle?  
Jak idziemy polną drogą, wciąż z nadzieją i przed siebie,  
Tego nawet ciemną nocą lichy nie wie.  
Tylko stoi tam, samotnie stoi wciąż,  
Z naszych marzeń zbudowany stary dom.

Przyjdzie kiedyś czas odwetu, przyjdą dni,  
Że w tym domku zamieszkamy ja i ty.  
Na kominku będzie ogień tak od dawna wymarzony  
I się spełnią nasze słowa, nasze sny.  
Ale jeszcze w Czarcim Jarze wrzaski wron  
I tak stoi wymarzony stary dom.

# Dom w górach

sł . Ewa Gaworska

W jesienną głogów czerwień,  
W złotawą młodość brzozy  
Wiatr z głowy czapkę zerwie,  
Pod stopą gór położy.

a C  
d E  
a C  
d E

I zbudujemy dom bez strychów i bez piwnic  
Zapłonie lampą klon w zapachu lasów grzybnych.  
Nie trzeba stawiać pieców, nie musisz okien szklić,  
Więc zbudujemy dom, bo taki dom musi być.

d G C a  
D G C a  
d a d a  
a E a

I niebu się pokłonisz.  
I wyżej wciąż bez słowa,  
Na wyciągnięcie dłoni  
Będziemy dom budować

I zbudujemy dom bez strychów i bez piwnic  
Zapłonie lampą klon w zapachu lasów grzybnych  
Nie trzeba stawiać pieców, nie musisz okien szklić,  
Więc zbudujemy dom, bo taki dom musi być.

# Droga

sł. i muz. Jarek Kochanowski

Gdy rzeka stanie na mej drodze,  
To rzekę przejdę w bród.  
Choć drugi brzeg daleko,  
Ja wnet tam stanę.  
Dopomóż rzeko,  
Wynagrodź rzeko za mój trud.

C G C  
C7 F  
C G  
F G  
a F  
C G C C7

Gdy kamień stanie na mej drodze,  
Z kamieniem zmierzę się.  
I będę jak on twardy,  
Już się nie cofnę.  
Nie zegnę karku,  
Choć przegrać mogę, dobrze wiem.

A gdy przyjaciół spotkam w drodze,  
To rękę podam im.  
Wyciągnę dłoń do zgody  
Z kawałkiem chleba.  
Kwaterką wody  
Ugoszczę wszystkich w domu mym.

Gdy śmierć napotkam na mej drodze  
Zawołam: jak się masz?  
I pójde z nią pod rękę  
Hej, śmierci prowadź,  
Do nieba prowadź,  
Chyba, że lepsze miejsce znasz.

# Dym z jałowca

muz. R Pomorski, autor słów nieznany

Dym z jałowca łączy wyciska,  
Noc się coraz wyżej wznosi.  
Strumień srebrną falą błyska,  
Czyjś głos w leśnej ciszy prosi:

C a  
F G

Żeby była taka noc, kiedy myśli mkną do Boga,  
Żeby były takie dni, gdy się przy nim ciągle jest,  
Żeby był przy Tobie ktoś, kogo nie zniechęci droga,  
Abyś plecak swoich win stromą ścieżką umiał nieść.

C e F G

Tuż pod szczytem się zatrzymaj,  
Spójrz jak gwiazdy w dół spadają,  
Spójrz jak drży kosodrzewina,  
Góry z Tobą wraz wołają:

Żeby była taka noc....

Usiądź z nami przy ognisku,  
Płomień twarz ci zarumieni  
Usiądziemy tutaj nim blisko  
Jedną myślą połączeni

Żeby była taka noc...

# Gawędziarze

sł. i muz. Bogusław Nowicki

Takie zwykłe, takie małe,	e D e
Tutaj mają wielką wagę:	e D e
Wykrzykniki kolorowe	D e
Wyglądają wciąż jak nowe.	D e
Gawędziarze, gawędziarze	D e
Odgrzebują stare sprawy,	D e
Przy ognisku i przy kawie	D e
Nieciekawe i ciekawe.	D e

O tym jak kiedyś w górach	D
„na pomoc!” ktoś krzyczał głośno.	e
O tym, jak na Mazurach	D
Ktoś złamał wiosło.	e
O tym, jak patyk trzasnął,	G D
gdy wiatr za mocno dmuchał.	a e
I chyba każdy już zasnął,	G D
Tylko autor słuchał.	a e

Oczy szerzej się otworzą  
I przypomną i pomarzą.  
Oni już nie mają czasu,  
ale dzieciom się przydadzą:  
opowieści, opowieści  
takie tanie, no bo własne.  
Uśmiechają się, a jeśli  
przesadziłeś coś, nie zasną.

O tym, jak kiedyś w górach...



# Gór mi mało (Dożywocie gór)

sł. Tom Borkowski ; muz. Wojtek Szymański

Drogi Mistrzu, Mistrzu mojej drogi, C G  
Mistrzu Jerzy i mistrzu Wojciechu, d G  
Przez was w górach schodziłem nogi C G  
Nie mogąc złapać oddechu. d G

Gór, co stoją nigdy nie dogonię, C G  
Znikających punktów na mapie. d G  
Jakie miejsce nazwę swym domem, C G  
Jakim dotrę do niego szlakiem. d G

Gór mi mało i trzeba mi więcej, C G  
Żeby przetrwać od zimy do zimy. a e  
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę F C  
Po śladach, które sam zostawiłem. d G

Góry, góry i ciągle mi nie dość  
Skazanemu na gór dożywocie,  
Świat na dobre mi zbieszczadział,  
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem.

Pańscy święci, święci bezpańscy  
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale,  
Starodawni gór świętych mieszkańcy,  
Imię wasze pieśniami wychwalam.

Gór, co stoją nigdy nie dogonię,  
Znikających punktów na mapie.  
I chaty, by nazwać ją swym domem  
Do której żaden szlak by nie trafił

Gór mi mało i trzeba mi więcej...

# Harcerskie ideały

Autor nieznany

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień: D A e  
Suszony kwiat, naszyjnik wiersz i liść. D A e  
Już tyle lat przypinasz szpilką na tej słomie D A e  
To wszystko co cenniejsze jest, niż skarb. D A e

Po środku sam generał Robert Baden-Powell,  
Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt,  
Jest krzyża znak i orzeł srebrny jest w koronie,  
A zaraz pod nim harcerskich dziesięć praw.

Ramię pręż słabość krusz i nie zawieź w potrzebie, D A e h  
Podaj swą pomocną dłoń tym co liczą na ciebie.  
Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny,  
Śmiało zwalczaj wszelkie zło niech twym bratem będzie każdy.

I świeć przykładem świeć! G D A  
I leć w przestworza leć!  
I nieś ze sobą wieść,  
że być harcerzem chcesz!

A gdy spyta cię ktoś „Skąd ten krzyż na twojej piersi?”  
Z dumą odpowiesz mu : „Taki mają najdzielniejsi!”  
Bo choć mało mam lat ,w swym harcerskim mundurze  
Bogu, ludziom i ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę.

# Harcerzem być

sł. W. Stus ; Z. Piasecki

Wciąż chodził jak cień,  
Z rękami w kieszeniach.  
Za dniem trwonił dzień,  
O jednym nie wiedział:

d E a  
E a  
d E a  
E a

Harcerzem być to wcale nie wada.  
Harcerzem być każdemu wypada.  
Harcerzem być to zaszczyt nie lada.  
Harcerzem być to innym pomagać.

d G  
C a  
d G  
C E a

I smutny był wciąż,  
Jak egipska mumia.  
I z kąta laź w kąt,  
Aż wreszcie zrozumiał:

Harcerzem być...

Bogatszy jest dziś,  
O siłę, o wiedzę.  
Szczęśliwy jak nikt,  
Więc śpiewa koledze:  
Harcerzem bądź, to wcale nie wada.

Harcerzem bądź, każdemu wypada.  
Harcerzem bądź, to zaszczyt nie lada.  
Harcerzem bądź i innym pomagaj.

# Hej, przyjaciele

sł. i muz. Paweł Kasperczyk

Tam dokąd chciałem już nie dojdę, szkoda zdzierać nóg.  
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.  
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie.  
Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg.

C G F C

Hej, przyjaciele! Zostańcie ze mną!  
Przecież wszystko to, co miałem, oddałem wam.  
Hej, przyjaciele, choć chwilę jedną!  
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem sam.

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już.  
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi.  
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną,  
Tak, jak człowiek, który zgubił od swego domu klucz.

Hej, przyjaciele...

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda zdzierać nóg.  
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.  
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie.  
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już.

# Hiszpańskie dziewczyny

sł. A. Mendrygał i G. Wasilewski, muz. wg Spanish Ladies

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny.  
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów.  
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,  
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,  
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.  
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,  
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.

Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman  
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz,  
I statki stojące na redzie pod Plymouth,  
Klarować kotwicę najwyższych czas już.

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,  
Kurs szyper wyznaczył do Portland i Wight.  
I znów stara łajba potoczy się ciężko  
Przez fale w kierunku na Beachy i Dougeness Light.

Zabłyśnął nam białą skałą zęby pod Dover  
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd.  
Powoli i znojnje – tak płynie nam życie  
Na wodach i portach przy South Foreland Light.

# Iskierka

śł. Sławomir Waś

D A ee

Na drodze życia twego jest iskierka,  
Podążasz za nią raz wybraną drogą.  
Przyświeca ci choć blask jej chcą ugasić,  
Ci, którzy na tą drogę wejść nie mogą.

Twój nocny ogień szepce ci do ucha,  
Tych co odeszli kłamstw nigdy nie słuchaj.  
Ojczyzna, nauka, cnota twe wartości,  
Bądź sługą prawdy i sprawiedliwości.

Ref.: Chodź, chodź ze mną przy ogniu siądź,  
Ja wyciągam do ciebie dłoń.  
Tak jak ja wpatrzony w niego bądź,  
I opowieści iskiei ze mną chłoń.

Nie każdy może drogą tą podążać,  
Bo zamiast dawać umie tylko żądać.  
Więc skieruj nań ogniska swego blask,  
Gdy go doświadczysz siądziesz pośród nas.

I oddaj pokłon ogniu tak jak my,  
Dla niego iskra też się będzie tlić.  
I wyrusz na tę drogę razem z tym,  
Który już przyjacielem będzie twym.

# Jaki był ten dzień

sł. Andrzej Sobczak ; muz. Wojciech Hoffmann

Późno już, otwiera się noc  
Sen podchodzi do drzwi, na palcach jak kot  
Nadchodzi czas ucieczki na out  
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał.

d B C a  
D F g a

Jaki był ten dzień, co darował, co wziął  
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno  
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie  
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Łagodny mrok zasłania mi twarz  
Jakby przeczuł, że chcę być sobą chociaż raz  
Nie skarżę się, że mam to, co mam  
Że przegrałem coś znów i jestem tu sam

Jaki był ten dzień...

Miliony gwiazd bez snu budzi cię  
Swe promienie ci ślą więc chciej przyjąć je  
Miniony dzień złóż u nieba wrót  
Niech popłynie melodia z księżycowych nut,

Jaki był ten dzień...

# Krajka

sł. i muz. Tadeusz Chmielewski

Chorałem dźwięków dzień rozkwita,  
Jeszcze od rosy rzęsy mokre,  
We mgle turkocze pierwsza bryka,  
Słońce wyrusza na włóczęgę.

a d E  
a d G  
C d  
E E7

A ja mam swoją gitarę,  
Spodnie wytarte i buty stare,  
Wiatry niosą mnie na skrzydłach.

d G  
C a  
d E a (A)

Drogą pylistą, drogą polną  
Jak kolorowa panny krajka  
Słońce się wznosi nad stodołą,  
Będziemy tańczyć walca.

A ja...

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce,  
Żuraw się wsparł o cembrowinę,  
Wiele nanosi wody jeszcze,  
Wielu się ludzi z niej napije.

A ja...



# Lato z komarami

Sł. Ludwik Jerzy Kern, muz. Witold Krzemiński

Tak nie długo miało przyjść, C  
Potem długo miało być a  
Wyczekane, wymarzone, wyśpiewane F G C  
Kiedy nadszedł wreszcie ten C  
Wymarzony pierwszy dzień  
Nie wiedziałem jeszcze, jakie będzie dalej. F G C

Siedem minut spóźnił się F G  
Pociąg, który przywiózł mnie. C a  
A gdy namiot stanął wreszcie nad jeziorem, F G C  
Zrozumiałem wtedy, że F G  
Coś mnie gryzie, coś mnie żre C a  
Nie zważając na pogodę i na mą wolę. F G C

Lato z komarami, F G  
Lato swędzące bez przerwy, C a  
Lato z komarami, F G  
Lato- komary i nerwy C a

Miał być spokój, miał być czas  
Śpimy razem pierwszy raz.  
Na wakacjach, pod namiotem całkiem sami.  
Ważne przejścia miały być.  
Nasze noce, nasze dni  
Zagubione gdzieś pomiędzy jeziorami.  
A wiec witamina B  
Owadosol itp.  
A gdy walka wreszcie stała się koszmarem.  
Gdy zwijałem namiot swój,  
Obok mnie komarów rój,  
Wyśpiewywał turystyczne pieśni stare...

Lato..

# Leśni ludzie

sł. i muz. Pelton

Spójrz- oto ptak swym skrzydłem świt obudził  
W niebo wzbił się, w dziobie jasne słońce niosąc  
Cały dzień szybując, lotem swym się znudził  
I z sił opadł, siadł na ziemi, mrok o pomoc prosząc

A ten przyszedł i płaszcz swego połą ziewnął  
Leniwie wzrok wbił w przestwór świata czarny  
I zaczął pieśń nocy nucić nutą rzewną  
I ludzi leśnych tłumek pieśnią ogrzał gwarny

Godzina za godziną jak dzień po dniu mknie czas  
Spływa wraz z potoków dzikich głośnym wrzaskiem  
I tylko ludzi leśnych twarze rozjaśnione blaskiem  
Świętego ognia, co zaszył się głęboko w las

I znów świt się zbudził i ptasi jarmark śpiewem ożył  
I w słońca blasku ludzi leśnych sen kamienny zmorzył

Godzina...

# Łemata

sł. i muz. Wojciech „Neron” Warchoń

Pamiętam, tylko tabun chmur się rozwinął  
I cichy wiatr wiejący ku połoninom.  
Jak kamień plecak twardy pod moją głową  
I czyjaś postać, co okazała się tobą.

C G a e  
F C G a  
C G a e G  
F C G a G

Idę dołem a ty górą  
Jestem słońcem, ty wichurą  
Ogniem ja, wodą ty  
Śmiechem ja, ty ronisz łzy.

C G  
a e  
F C  
G a G

Byłaś jak słońce w tę zimną noc,  
Jak wielkie szczęście, co zesał mi los.  
Lecz nie na długo było cieszyć się nam:  
Te kłótnie bez sensu, skąd ja to znam?

Idę dołem...

I tłumaczyłem, jak naprawdę to jest  
Że mam swój świat, a w nim setki tych swoich spraw,  
A moje gwiazdy, to z daleka do mnie lśnią  
Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom.

Idę dołem...

# Majster bieda

sł. i muz. Wojciech Bellon

Skąd przychodził, kto go znał,  
Kto mu rękę podał, kiedy  
Nad rowem siadał, wyjmował chleb,  
Serem przekładał i dzielił się z psem.  
Tyle wszystkiego, co sobą miał -  
Majster Bieda.

C F  
C F G  
C G  
e a  
G F F e d  
G C

Czapkę z głowy ściągał, gdy  
Wiatr gałęzie chylił drzewom.  
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd.  
Drogą bez końca, co przed nim szła,  
Znał jak pięć palców, jak szeląg zły -  
Majster Bieda.

Nikt nie pytał, skąd się wziął,  
Gdy do ognia się przysadał.  
Wtulał się w krąg ciepła jak w kozuch,  
Zmęczony drogą wędrowiec boży,  
Zasypiał długo gapiąc się w noc -  
Majster Bieda.

Aż nastąpił taki rok,  
Smutny rok, tak widać trzeba,  
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną  
Miejsce, gdzie siadał, zielskiem zarosło  
I choć niejeden wyteżał wzrok,  
Choć lato pustym gościńcem przeszło  
Z rudymi liśćmi jesienną schedą.  
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość /x3  
Majster Bieda.

G F  
G F  
G F  
G F (G)

# Mały obóz

sł. i muz. Piotr Snarski

Kiedy rankiem ze skowronkiem	D
Powitamy nowy dzień,	fis
Rosy z trawy się napijesz,	D7
Pierwszy promień słońca zjesz.	G
Potem wracać trzeba będzie,	g
pożegnamy rzekę, las.	D
Bądźcie zdrowi nasi bracia!	E7
Bądźcie zdrowi, na nas czas.	A7

Ustawimy mały obóz,  
Bramę zbudujemy z serc  
A z tych dusz, co tak gorące,  
Zbudujemy sobie piec.  
Rozpalimy mały ogień,  
A w tym ogniu będziesz piekł  
Naszą przyjaźń która łączy,  
Która da Ci to, co chcesz.

Hej my jeszcze tu wrócimy!  
Nie za rok, no to za dwa.  
Więc dlaczego płacze rzeka,  
Więc dlaczego szumi las?  
Wszak przyjaźni naszej wielkiej  
Nie rozerwie piorun zła,  
Ona mocna jest bezczelnie,  
Więc my wszyscy jeszcze raz.

Ustawimy mały obóz...

# Na kolejowym szlaku

sł. Ada Kopcińska-Węgrzyn

1840 był rok,  
Kiedy poczułem, czas zrobić ten krok.  
Kiedy poczułem, czas ruszyć się, by,  
By przeżyć coś na szlaku.

e  
D  
e  
A D e

Firajli luli lula, hej! x3  
(lub: Wina mi nalej, wina, hej!)  
Na kolejowym szlaku.

A w 1843  
Poznałem moją dziewczynę Betty.  
Poznałem jasnowłosą Betty,  
Poznałem ją na szlaku.

A w 1844  
Zagrałem z nią w otwarte karty  
I powiedziałem jej, że tramp  
Samotnie żyć musi na szlaku.

Nieważne, który to będzie rok,  
Kiedy poczujesz: czas zrobić ten krok.  
Kiedy poczujesz: czas ruszyć się, by,  
By przeżyć coś na szlaku.

Nieważne, ile będziesz miał lat,  
Gdy znudzi cię spokojny ten świat,  
Gdy zechcesz znów po męsku żyć,  
A tak się żyje na szlaku,  
Na kolejowym szlaku.

# Nuta z ponidzia

sł. i muz. Wojciech Bellon

Polami, polami, po miedzach, po miedzach,  
Po błocku skistym, w mgłę i wiatr  
Nie za szybko, kroki drobiąc  
Idzie wiosna, idzie nam. (2x)

a F G C7  
d7 G C7  
h7 (D) E  
a G F7 e  
a G e E a  
a G F E a

Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną,  
Przykryła błota bury błam  
Pachnie ziemia ciałem młodym  
Póki wiosny, póki trwa. (2x)

Rozpuściła wiosna warkocze kwieciste  
Zbarwiały łąki niczym kram  
Będzie odpust pod Wiślicą  
Póki wiosna, póki trwa. (2x)

Ponidzie wiosenne, Ponidzie leniwe,  
Prężysz się jak do słońca kot,  
Rozciągnięte po tych polach,  
Lichych lasach w pstrych łożinach,  
Skątkach w słońcu rozognionym,  
Nidą w łąkach roziskrzoną  
Na Ponidziu wiosna trwa. (2x)

# Ogniska już dogasa blask

Autor Robert Burns

Ogniska już dogasa blask,  
braterski splećmy krąg,  
w wieczornej ciszy, w świetle gwiazd  
ostatni uścisk rąk.

D A  
D G  
D A  
G A D

Kto raz przyjaźni poznał moc,  
nie będzie trwonić słów.  
Przy innym ogniu, w inną noc  
do zobaczenia znów.

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,  
co połączyła nas.  
Nie pozwolimy by ją start  
nieubłagany czas.

Kto raz przyjaźni poznał moc,  
nie będzie trwonić słów.  
Przy innym ogniu, w inną noc  
do zobaczenia znów. x2



# Opadły mgły, wstaje nowy dzień

sł. E. Stachura, muz. K.Myszkowski

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi,  
Górą czmycha już mrok.  
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił,  
Do gwiazd jest bliżej niż krok.  
Pies się włóczy popod murami bezdomnymi,  
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony.

C F / D G  
C G / D A  
C F / D G  
C G / D A  
C F / D G  
C G C F C D / D A D

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy,  
Toczy, toczy się los.  
Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś:  
Już dość, już dość, już dość!  
Odpędź czarne myśli, dość już twoich łez!  
Niech to wszystko przepadnie we mgle!  
Bo nowy dzień wstaje, bo nowy dzień wstaje,  
Nowy dzień!

G C D / D G  
C G / D A  
C F / D G  
C G / D A  
G C F / D G  
C G / D A  
G C F / D G  
G / D A

Z czarnego snu już miasto się wynurza,  
Słońce wschodzi gdzieś tam.  
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża,  
Uchodzą cienie do bram.  
Ciągną swoje wózki dwukółki mleczarze,  
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń.

A ziemia...

# Pejzaże harasymowiczowskie

sł. i muz. Wojciech Bellon

Kiedy wstałem w przedświcie a Synaj  
Prawdę głosił przez trąby wiatru,  
Zesmreczyły się chmury igliwiem,  
Bure świerki o góry wsparte.

G D  
C e  
G D  
e C D

I na niebie byłem ja jeden,  
Plotąc pieśni w warkocze bukowe,  
I schodziłem na ziemię za kwestą  
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej.

G D  
C e  
G D  
e C D

I był Beskid i były słowa  
Zanurzone po pępki w cerkwi  
Baniach rozłożyście złotych,  
Smagających się z wiatrem do krwi.

G C D G  
G C D  
D  
C D G

Moje myśli biegały końmi  
Po niebieskich, mokrych połoninach  
I modliłem się, złożwszy dłonie,  
Do gór, do Madonny brunatnolicej.

A gdy serce kroplami tęsknoty  
Jęło spadać na góry sine  
Czarodziejskim kwiatem paproci  
Rozgwieździła się bukowina.

I był Beskid i były słowa...

# Pieśń XXIX

sł. Jerzy Harasymowicz; muz. Wojciech Szymański

Całe życie w niebo idzie

Mój połoniński pochód

I buki srebrni jeźdźcy

Nad nimi wiosny sokół

I nadał tamtej połoniny wiatr

I chmur wiosennych grzywy

I na chorągwi wspomnień twarz

Z włosami wiejącymi

D C G D/ x2

D2

C7

G6

D2

Jak ciała nasze w mrocznym rytmie

Wznosiły się góry opadały

Tak dzieje się gdy wiosna przyjdzie

Wypala miłość stare trawy

D

e

G

D

D C G D/X2

Całe życie w niebo idzie

Mój połoniński pochód

I buki srebrni jeźdźcy

Nad nimi wiosny sokół

Jak popiół rozwiały się grzechy

W ciszy ktoś zawilce zasiał

I tylko grzmią włosy przestrzeni

W wielkich oknach mego świata

Jak ciała nasze w mrocznym rytmie..

# Piosenka bez tytułu

sł. W. Chyliński; muz. A. Drąg

Popatrz, niebo się kłania,  
Niebo różowe.  
Wiatrem sypane w kolorze  
Słońce przychodzi  
Jak gość najlepszy.  
Wiatr się umiła na wietrzyk.

a C  
d E  
F C D

Jeszcze się tyle stanie,  
Jeszcze się tyle zmieni.  
Rosną nam nowe twarze  
Od słońca.

E a  
E a  
F C E  
E7

Popatrz drzewo się czesze,  
Drzewo olbrzymie.  
Po niebie gałęźmi wiatr pisze.  
Rzeka się śmieje  
Dobrą nowiną.  
Wszystkie żale odpłyną.

Jeszcze się tyle stanie...

# Piosenka dla Dośki

sł. i muz. Jarek Kochanowski

Jeszcze noc, jeszcze cienie się chwieją,  
Cichym snem oddycha cały dom.  
Moje myśli błądzą między złudą i nadzieją,  
A czasami do snów Twoich zajrzeć chcą .

To będzie dobry dzień,  
Jeśli rano mnie przywitasz  
Ciepłych rąk dotknięciem  
Bez niepotrzebnych słów.  
To będzie dobry dzień,  
Z Twojej twarzy to wyczytam,  
Dzień się budzi, Ty się budzisz,  
Witaj dniu! (bis)

Jakie imię chcesz darować mu na drogę,  
Jakim słowem przywita go nasz dom,  
Czy gdy jesień przyjdzie będzie jej za ostodę?  
Wszak we dwoje jesień nie jest porą złą.

To będzie dobry dzień...

# Piosenka o butach rajdowych

sł. i muz. W. Jarosz

Gdy wiosną słoneczko uśmiechem nas wita  
Skowronki radosne koncerty rozdają  
Rajd studencki rusza kolorowym szlakiem  
Nogi same niosą, choć buty uwierają.

G F C G  
G C A7 D

Te buty, te buty, te buty rajdowe  
Nie stare, podarte i nie całkiem nowe  
Na deszcz, na śnieg, na słońce i wiatr  
W sam raz na rajdowy szlak.

G D H7 e  
C A D  
G C H7 e  
C D G

Nareszcie kres trasy, ognisko, pieśń stara  
Zdziwiony księżyc patrzy na zasłuchany krąg.  
Śpią liście na drzewach, gitara sennie ziewa  
I śpią mokre buty rzucone gdzieś w ką.

Te buty, te buty, te buty rajdowe ...

Lecz kiedyś zapomnisz piosenki tej słowa,  
Z siwymi włosami przybędzie ci lat.  
I łąza się zakręci, i serce zabije,  
Pomarzysz jak niosły cię kiedyś przez świat.

Te buty, te buty, te buty rajdowe ...

# Piosenka turystyczna w starym stylu

sł. i muz. Wiesław Jarosz

Poniedziałek - trąci nudą  
poświęteczne leczy sprawy -  
Taki nieszczególny dzień.  
Z wtorkiem włóczy się po mieście,  
Tygodniowy bagaż niesie,  
Słońca szuka? Śmieszny jest.

G D  
H7 e  
C G D  
G D  
H7 e  
C G D G

A w sobotę, a w sobotę  
Wezmę plecak i gitarę  
Znów przywitam góry, las  
I rajdową starą wiarę.  
A w sobotę, a w sobotę  
Wezmę plecak i gitarę  
Znów przywitam góry, las  
Znów przywitam góry, las.

C D  
G e  
C D  
G G7  
C D  
G e  
C D  
C G

Środa gwizdże na to wszystko,  
Święci z nieba leją wodę,  
Jeszcze tylko doby dwie.  
Czwartek poczuł już przygodę,  
Pod parasol bierze środę,  
Pójdą z nami, dobrze wiem.

A w sobotę...

Piątek stroi się od rana, a dziewczyna czas rozstania  
Opłakuje. To nic, że w kieszeniach ciągle mało,  
Że nas słońce znów nabrało, gwizd pociągu wezwie mnie.

Bo w sobotę, bo w sobotę  
Wezmę plecak i gitarę  
Znów powitam góry, las  
I rajdową starą wiarę.  
I piosenkę turystyczną,  
Mam ich z sobą cały kram,  
Tę, którą właśnie śpiewam wam.

# Piosenka weterana

sł. M. Souczek; muz. R. Pomorski

Tyle kartek papieru zapisanych  
Tyle nutek zawiązanych pięciolinia,  
Fotografii stos bez liku  
I gitara gdzieś na strychu.  
Tyle lat, a jednak ciągle żal.

C e a  
F7+ D d7 G  
e7 a F7+ G

F7+ d7 G C

Jeszcze płacze się w pamięci „Czas powrotów”  
„Jesień w górach” i „Bieszczadzki trakt”  
Jeszcze budzisz się ze słońcą łezką w oku  
I wyruszyć chcesz z plecakiem gdzieś na szlak.  
Już nie twoje „Buty całkiem przemoczone”  
I nie tobie samby, bluesy świerszczyk gra.  
Jeszcze łudzisz się nadzieją, że nie koniec,  
Że tam wrócisz, że „Bieszczadzki koncert” trwa.

F7+ G e a  
F7+ D d G  
e a d7 G  
F7+ d G C  
h7 E a D7 G  
d E a C7  
F7+ D C a  
F7+ d7 G C

Tyle ścieżek na pamięć wydeptanych  
Tyle ognisk wypalonych aż po brzask.  
A wspomnienia spać nie dają  
I po głowie się tułają  
Tyle lat, a jednak ciągle żal.

Jeszcze płacze się w pamięci...



# Piosenka wiosenna

sł. Wojciech Bellon ; muz. Wojciech Jarociński

Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata,  
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata.  
Wyśpiewam, jak potrafię księżycy na rozstajach  
I wrześnie, i stycznie, i maje.  
I zagubione dźwięki, barwy na płótnach Vlamincka,  
I słońce wędrujące promienia ścieżynką.

e h C D

e h C D

G D G C

h C a D

h a D

h C a D

Graj nam, graj pieśni skrzydlata,  
Wiosna, taniec nasz niesie po łąkach,  
Zatańczymy się w sobie do lata,  
Zatańczymy się w sobie bez końca.

G D C G

h C a D

G C G H7 e

G D C D G

A blask, co oświetla me ręce, gdy piszę,  
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy.  
Przez okno wyciekł, pełna go teraz chmara wronia,  
Dziobi się w dziobów końcach, a w ogonach ogoni.  
A pieśń moja to niknie, to wraca  
I nie wiem, co bym zrobił, gdybym ją utracił.

e h C D

e h C D

G D G C

h C a D

h a D

h C a D

Graj nam, graj pieśni skrzydlata,  
Wiosna, taniec nasz niesie po łąkach.  
Zatańczymy się w sobie do lata,  
Zatańczymy się w sobie bez końca.

# Płonie ognisko i szumią knieje

sł. Jerzy Braun

Płonie ognisko i szumią knieje,  
drużynowy jest wśród nas.  
Opowiada starodawne dzieje,  
bohaterski wskrzesza czas.

d A d  
A A7 d (A)  
d A d  
g A d (C)

O rycerstwie spod kresowych stanic,  
O obrońcach naszych polskich granic.  
A ponad nami wiatr szumny wieje,  
I dębowy huczy las.

F C  
A A7 d (A)  
d A d  
g A d

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,  
Alarmując ze wszech stron.  
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,  
Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni,  
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,  
A z młodzieńczej się piersi wrywa  
Pieśń potężna pieśń jak dzwon.

# Pocztówka z Beskidu

sł. i muz. W. Jarosz

Po Beskidzie błądzi jesień,  
Wypłakuje deszczu łzy,  
Na zgarbionych plecach niesie  
Worek siwej mgły.

G D  
e h  
C G  
a7 D

Pastelowe cienie kładzie  
Zdobiąc rozczochrany las  
Nocą rwie w brzemienym sadzie  
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd.

G D  
e h  
C G  
a7 D G

Jesienią góry są najszczęśliwsze,  
Żurawim kluczem otwierają drzwi.  
Jesienią smutne piszę wiersze,  
Smutne piosenki śpiewam ci.

C D G C  
C D G G7  
C D G C  
G D G

Po Beskidzie błądzą ludzie,  
Kare konie w chmurach rżą.  
Święci pańscy zamiast w niebie  
Po kapliczkach śpią.

Kowal w kuźni klepie biedę,  
Czarci wydeptując trakt.  
W pustej cerkwi co niedzielę  
Rzewnie śpiewa wiatr, pobożny wiatr.

Jesienią góry są...

# Połączyła nas muzyka

sł. W. Jarosz ; muz. R. Pomorski

Znowu minął dzień, pora już na sen,  
Ale gdy zamykam powiek drzwi  
Wspomnienia trzepocą jak ćmy.

Tyle dni, tyle gwiazd,  
Połączyła nas muzyka, zamieszkała w nas,  
Nastroiła nasze serca, zatrzymała czas,  
Na zawsze połączyła nas.

Tyle było nut z roztańczonych strun,  
Tyle ścieżek, tyle twarzy, które znam.  
To wszystko przed sobą mam.

Tyle dni...

A gdyby tak oszukać ślepy los,  
Który rozrzucił nas po świecie,  
Zostawić szarość życia, ciepło gniazd,  
Odnaleźć się, odnaleźć...

Znowu minął dzień, nie nadchodzi sen.  
Miasto twarz kamienną wciska w kąt,  
Jak najdalej odjechać chcę stąd.

# Połoniny niebieskie

sł. Mirosław Dutkiewicz; muz. Adam Dług

Gdy nie zostanie po mnie nic  
Oprócz pożółkłych fotografii,  
Błękitny mnie przywita świt  
W miejscu, co nie ma go na mapie.

C F C F  
C F C G  
e F C G  
C F C F

A kiedy sypią na mnie piach,  
Gdy mnie okryją cztery deski,  
To pójdę tam gdzie wiedzie szlak  
Na połoniny na niebieskie.

Podwiezie mnie błękitny wóz  
Ciągnięty przez błękitne konie,  
Przez świat błękitny będzie wiózł,  
Aż zaniebieszczczy w dali błonie.

Od zmartwień wolny i od trosk  
Pójdę wygrzewać się na trawie,  
A czasem gdy mi przyjdzie chęć,  
Z góry na ziemię się pogapię.

Popatrzę jak wśród smukłych malw  
Wiatr w podwieczornej ciszy kona.  
Trochę mi tylko będzie żal,  
Że trawa u was tak zielona.

# Powrót

sł. i muz. Jarek Kochanowski

*Parlando :*

*Tyle lat szedłem sam,  
Nikt nie pytał, gdzie mój cel,  
W moje plecy wiał zawsze wiatr  
Mogłem mieć wspomnień stos  
Dzisiaj tamte ważne dni  
Są bez sensu, jak urwany kadr.*

Wielu rzek brzegi znam,	C F
W wielu wodach myłem twarz.	C
Każdy jednak inny niż ten,	G G7
Chciałbym raz przeżyć sen.	C C7
Sen o domu, który masz	F C
Niechaj dzisiaj przyśni się nam.	G C

W domu musi być piec,  
Z białych kafli aż po strop.  
Będzie grzał cię przez zimy czas.  
Musi być także stół z dębu,  
Żeby mocny był  
I szeroki, by mógł gościć nas.

Hej wichry, hej słońce i deszcze,	F C G C / G D A D
Czy do domu daleka droga jeszcze?	F C G C / G D A D
Czy odnajdę kochany, stary świat?	F C G C / G D A D
Czy przybędzie na worku moim łąt?	F C G C D / G D A D

Wiem, że jest taki dom	D G
I że ciebie znajdę w nim.	D
Nie wiem tylko, za ile dni.	D A A7
Kiedy ruszę się stąd,	D D7
Wszystkie troski oddam wam.	G D
Chcę radosny zapukać do twych drzwi.	D A D

Hej wichry...

Wiele dziś za mną dróg,  
Chyba mogę kończyć już  
Podróż, jakiej nie przeżył nikt.  
W progu wita mnie krzyk,  
Radość z oczu ściera kurz,  
Krzyczeń tak syn tylko mógł.

Hej wichry...

# Pożegnanie

śł. Piotr Bakal; muz. Krzysztof Myszkowski

La la la la la la la	F C
la la la la	F C
la la la la la la la la	F C E
la la	E7
la la la la la la la la la	F C
la la la la la la la	E E7

Może się spotkamy znów po kilku latach	a E a
Może właśnie tutaj lub na końcu świata.	F C E
Będziesz wtedy inna - ja wciąż taki sam,	F C E a
Może nam się uda zacząć jeszcze raz.	F C E

La la la la...

Dzisiaj muszę odejść - już mnie nie zatrzymuj,  
Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło.  
Rozstawiłaś straże wokół moich snów,  
Daj mi wreszcie spokój - dosyć mam już słów.

La la la la...

Wrócę tu na pewno, gdy nadejdzie pora.  
Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj.  
Zapamiętaj tylko, że się nie zmieniłem  
Myślę, co myślałem, wierzę w co wierzyłem .

La la la la...

Wrócę, gdy zrozumiesz - już po kilku latach.  
Może właśnie tutaj będzie koniec świata,  
Będziesz wtedy inna - ja wciąż taki sam.  
Może nam się uda zacząć jeszcze raz.



# Póki się śpiewa

sł. i muz. Jaromir Nohavica ; tłum. Antoni Muracki

Z Cieszyna co kwadrans pociągi ruszają w świat  
Nie spałem od wczoraj i dziś nie będę się kładł  
Medard - mój patron - postukał się w czoło i zbladł,  
Lecz póki się śpiewa, jeszcze się żyje i trwa.

C e d7 F C e d7 G  
C e d7 F C e d7 G  
F G C a G  
F G F G C e d7 G

Na drogę bułka i słone paluszki - jak lord.  
W sercu mam miłość, a w głowie piosenek ze sto  
Ze szkoły wiem, co przystoi i co czynić mam,  
Bo póki się śpiewa, jeszcze się żyje i trwa.

Bilet z podróży w albumie przytwierdzam na klej,  
Ruszyłem przed chwila, a gdzie dojadę kto wie?  
Mozaika świata za oknem się mieni jak kram  
Bo póki się śpiewa, jeszcze się żyje i trwa.

Drogo się płaci za błędy, a coś o tym wiem.  
Buja nas życie, zakręty skrywają nam cel.  
I choćby sępy nade mną - gdy passa jest zła  
To póki się śpiewa, jeszcze się żyje i trwa.

Z Cieszyna co dzień pociągi na skraj świata mkną  
Halo! Jesteście tam, ludzie? Czy słyszy mnie kto?  
A z dali chór głosów taką odpowiedź mi da,  
Że póki się śpiewa, jeszcze się żyje i trwa.

# Przebudzenie

wyk. Buzu Squat

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia,  
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać  
I uwierzyć w siebie, porzucając sny,  
A twój bunt przemija, a nie ty.

C G d a

Nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic / x2

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem  
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem.  
Nie wyjadać ich wnętrzności, nie wchodzić w ich skórki,  
Stępić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę.

Nie wiesz, nie wiesz...

Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg,  
Uszanować swoją godność, doceniając ją,  
A gdy wreszcie uda się, własne zło pokonać,  
Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona.

Nie wiesz, nie wiesz...

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie  
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie.  
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach,  
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga.

Nie wiesz, nie wiesz..

# Przechyły

sł. i muz. Paweł Orkisz

Pierwszy raz przy pełnym takielunku  
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.  
I jest jak przy pierwszym pocałunku,  
W ustach sól, gorącej wody smak.

e D e  
e D e  
a H7 e  
a H7 e

O-ho-ho, przechyły i przechyły,  
O-ho-ho, za falą fala mknie  
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny! (za liny!)  
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

a H7 e

Zwrot przez sztag – okej, zaraz zrobię,  
Słyszę, jak kapitan cicho klnie.  
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,  
To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.

Hej, ty tam, za burtę wychylony,  
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać.  
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,  
Żeby coś nie spadł ci na kark.

Krople mgły, w tęczowych kropel pyle  
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.  
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem,  
Morze, noc, żeglarską starą pieśń.

# Przemijanie

sł. i muz. J. Dzierżak

Dzień kolejny minął,  
Dzień co nic nie przyniósł,  
Jeszcze się nie skończył,  
A już nowy wyrósł.

a G a  
C G a e  
C G a e  
C G a

Tyle dni minęło, tyle marzeń,  
Tylu ludzi przeszło, tyle zdarzeń,  
Tyle marzeń sennych się nie spełniło,  
Tyle dobrych gwiazd ubyło.

C G a e  
C G a e  
C G a e  
C G a

Tyle słów powiedział,  
Słów, co nic nie znaczą.  
Może kogoś uraził,  
Czyjeś oczy płaczą.

Tyle dni minęło...

Znowu czasu mijanie,  
Znowu minął dzień -  
Komu przyniósł radość?  
Komu smutek, wiem.

Tyle dni minęło...

# Rzeka

sł. i muz. Wojciech Bellon

Wysłuchany w twą cichą piosenkę  
Wyszedłem nad brzeg pierwszy raz,  
Wiedziałem już rzeko, że kocham cię, rzeko  
Że odtąd pójdę z tobą.

C F7+ C F7+  
C F7+ C e  
F e a  
F G G7

O dobra rzeko, o mądra wodo!  
Wiedziałaś, gdzie stopy znużone prowadzić,  
Gdy sił już było brak, było brak.

F7+ C F7+ C e  
F e a  
F G G7

Wieże miast, łuny świateł –  
Ich oczy zszarzałe nie raz  
Witały mnie pustką, żegnały milczeniem,  
Gdybym stał się twoim nurtem.

O dobra rzeko...

Po dziś dzień z tobą, rzeko,  
Gdzie począł, gdzie kres dał Ci Bóg.  
Ach życia mi braknie, by szlak twój przemierzyć,  
By poznać twą melodię.

O dobra rzeko...

# Serce ogniska

sł. Jonasz Kofta; muz. Tadeusz Woźniak'

Przyjacielu siądź koło mnie  
po gałązkach biegnie płomień  
rozpalamy znów nasz ogień  
gdy nad nami mroki srogie  
Zaraz nadejdzie pora olśnienia  
gdy zacznie bić serce  
we wnętrzu płomienia

ADA  
DEA  
DEA  
DAEA  
ADA  
DEA  
DAEA

Kiedy serce ogniska  
ma barwę czereśni  
wtedy ziemia jest bliska  
wtedy śpiewa się pieśni  
myśl kołuje jak iskra  
nie wiesz czy to się nie śni  
kiedy serce ogniska ma  
barwę czereśni

DADA  
DAEA  
DADA  
DAEA  
DAEA  
DAEA  
DADA  
DAEA

Tańczy ogień, śpiewa ogień  
myśli drobne, słowa drogie  
powracają, odlatują  
czar płomienia wszystko ujął  
Póki trwa jeszcze pora olśnienia  
póki bije serce we wnętrzu płomienia

Kiedy serce ogniska...

# Sielanka o domu

sł. i muz. Wojciech Bellon

A jeśli dom będę miał,  
To będzie bukowy koniecznie,  
Pachnący i słoneczny.  
Wieczorem usiądę - wiatr gra,  
A zegar na ścianie gwarzy.  
Dobrze się idzie panie zegarze?  
Tik tak, tik tak, tik tak.  
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie,  
Więc puszczam oko do niej:  
Dobry humor dziś pani ma.  
Dobry humor dziś pani ma.

Szukam, szukania mi trzeba,  
Domu gitarą i piórem,  
A góry nade mną jak niebo,  
A niebo nade mną jak góry.

Gdy głosy usłyszę u drzwi,  
Czyjekolwiek –wejdźcie – poproszę.  
Jestem zbieraczem głosów,  
A dom mój bardzo lubi, gdy  
Śmiech ściany mu rozjaśnia.  
I gęźby lubi pieśni.  
Wpadnijcie na parę chwil,  
Kiedy los was zawiedzie w te strony,  
Bo dom mój otworem stoi  
Dla takich jak wy. x2

Zaproszę dzień i noc,  
Zaproszę cztery wiatry.  
Dla wszystkich drzwi otwarte,  
Ktoś poda pierwszy ton,  
Zagramy na góry koncert  
Buków porą pachnącą.  
Nasiąkną ściany grą,  
A zmęczonym wędrownikom  
Odпочać pozwolą muzyką,  
Bo taki będzie mój dom! x3

A h<sup>7</sup> cis<sup>7</sup>  
D E<sup>9</sup> A A<sup>7</sup>+  
h<sup>7</sup> E<sup>9</sup> cis<sup>7</sup> A<sup>7/4</sup>  
D E  
A G D E  
A h<sup>7</sup> cis<sup>7</sup> Fis<sup>7</sup>  
h<sup>7</sup> E<sup>7</sup> A<sup>7/4</sup>  
D E<sup>7/4</sup> E<sup>7</sup>  
A h<sup>7</sup> cis<sup>7</sup> Fis<sup>7</sup>  
D E A  
h<sup>7</sup> E<sup>7</sup> A A<sup>4</sup> A

A E  
G D A  
A E  
G D A

# Słowo banalne

sł. i muz. Piotr Broda

Spotkali się w romantyczny wieczór. D A  
Na scenie właśnie „Czwartą nad ranem” ktoś grał. D G D  
Jakby czas się zatrzymał A  
W Bieszczadzkiem Wołosatem. G A D  
Chwila za chwilą przemykały, h A  
Spojrzenie chowało się za spojrzeniem, h D  
Tak niewiele brakowało, A D  
By pożegnali się milczeniem. G A D

Słowo banalne eksperymentalne, h A D  
Zakłęte w wstydliva cisze, h A D  
Słowo tak chciane niewypowiedziane, h A D  
Spragnione by je usłyszeć. H A D  
Słowo tak proste, niezwykle wyniosłe,  
Jak chwile, co jeszcze przed nimi,  
Wiec może któreś się zdecyduje  
Milczenie tym słowem przyspilić.

Mieszkali od lat na jednej ulicy,  
Szron przykrył ich myśli, zmęczone głowy,  
Na innych ławkach w parku siadali,  
Inne alejki samotnych.

Kiedyś przypadek się nimi zachwycił,  
Ich siwą samotność wyswatał.  
W spożywczym przy kasie, stanęli jak wryci,  
Świat stanął, cisza zaległa.

Słowo banalne...



# Sprzysiężeni

sł. i muz. Wojciech Bellon

Sprzysiężeni budząc się świtem  
Przykrywają palcami oczy  
By zatrzymać chociaż przez chwilę  
Nić wysnutą z osnowy nocy

Niść, co nieba barwą się mieniać  
Diretissimę w ścianie kreśli  
Potem dnia zakładają brzemię  
I ruszają w drogę ku szczęściu

Mija dzień, koło się toczy  
Marzeniami kładą się cienie  
I odradza się każdej nocy  
I odradza się każdej nocy  
Sprzysiężenie górskiego kamienia

Sprzysiężeni - przyjazne dłonie  
Plotą węzeł nad ogniem watry  
I wpatrzeni w gasnący płomień  
Nucą pieśni pachnące wiatrem

Nie rozplotą ni burze, ni waśnie  
Tego, co złączone przez ogień  
Słońce wokół - wciąż jaśniej i jaśniej  
Zakwitł kamień dziś górskim głogiem

Mija dzień, koło się toczy  
Marzeniami kładą się cienie  
I odradza się każdej nocy  
I odradza się każdej nocy  
Sprzysiężenie górskiego kamienia

A gdy wiatrem sprzysiężonym w oczy zawieje  
Bliski uśmiech w cień nocy odejdzie  
Bukowina opuszcza ramiona  
Bukowina łeb pochyla siwy  
Czas odpływa, z czasem smutek kona  
Lecz wspomnienia pozostają żywe

Mija dzień, koło się toczy  
Marzeniami kładą się cienie  
I odradza się każdej nocy  
I odradza się każdej nocy  
Sprzysiężenie górskiego kamienia

Mija dzień, koło się toczy  
Marzeniami kładą się cienie  
I odradza się każdej nocy  
I odradza się każdej nocy  
Sprzysiężenie górskiego kamienia



# Szary mundur

Autor nieznany

Harcerski mundur włożył, gdy miał dwanaście lat,  
Na czapce biały orzeł, a w sercu dumny blask.  
Przemykał się zaułkiem, by patrol wroga zwieść,  
Pod bluzą miał bibułkę, za młodu walczył też.

a G C E  
a C d E

Szary mundur, mały mundur,  
Na łokciach kilka łąt.  
Szary mundur, pod mundurem dwanaście tylko lat.  
Szary mundur, wielka duma  
I wielki serca hart.  
Szary mundur, pod mundurem dwanaście tylko lat.

a C  
G C  
d a E

Uprasuj, mamó, mundur, trza fason zawsze mieć,  
Nie żałuj swego trudu, choć tak późno jest.  
Zmęczona jesteś, mamó i lękasz się, ja wiem.  
Lecz miłość twoja, mamó, uchroni mnie przed złem.

Szary mundur, mały mundur...

Gdy nadszedł dzień sierpniowy, huczący ogniem z dział,  
Najmłodszy szeregowy na posterunku stał.  
Zwycięstwo jest już blisko, Warszawa będzie żyć!  
Padł strzał i to już wszystko, a matko został dziś...

Szary mundur, mały mundur...

# Sześć błota stóp

sł. Henryk „Szkot” Czekala; muz. Cyril Tawney

Sześć błota stóp, sześć błota stóp,  
Sześć błota stóp, sześć błota stóp...

Uderz w bęben już bo nadszedł mój czas.  
Wrzućcie mnie do wody, na wieczną wachtę trza, tam gdzie...

e h e D e  
h e H<sup>7</sup>

Sześć błota stóp, sześć błota stóp.  
Dziewięć sążni wody i sześć błota stóp.

e D e D e  
e D e D e

Ściągnijcie flagę w dół, uszyjcie worek mi.  
Dwie kule przy nogach, ostatni ścieg bez krwi no i...

Sześć błota stóp...

Ostatnia salwa z burt, po desce zjadę w mig.  
Lecz najlepszy mundur nie musi ze mną gnić tam gdzie...

Sześć błota stóp...

Żegnacie bracia, mnie ostatni już raz.  
Ostatnie modły za mą duszą zmówcie wraz, tam gdzie...

Sześć błota stóp...

Moje wolne miejsce i hamak pusty też.  
Niech wam przypomina, że każdy znajdzie się, tam gdzie...

Sześć błota stóp...

Na wachcie więcej już nie ujrzyście chyba mnie.  
Kończę ziemską podróż, do Hilo dotrę wnet tam gdzie...

Sześć błota stóp...

Ląd daleko jest, przed wami setki mil.  
A mnie pozostało do lądu kilka chwil, no i...

Sześć błota stóp...

# Szkic do portretu

sł. i muz. Mariusz Zadura

Nikt nie grał na gitarze, tak jak on.  
Często przy ognisku, pośród nas,  
Patrząc w gwiaździsty nieba skłon,  
Siadał, śpiewając aż po brzask.  
Piosenek swoich szukał w szumie traw,  
Wsluchiwał się w potoków śpiew,  
W dźwięki zasypiających miast  
I wiatru szept w koronach drzew.

G D A  
e G D  
G D A  
e G D  
e A D  
G D A  
fis h e A  
D G D

Graj , graj, jeszcze graj!  
Wołaliśmy gdy zbliżał się już świt.  
Graj, graj, jeszcze graj!  
Tych nocy nie zapomni nikt.

G D A  
e fis h  
G D A  
e G D

Nie dbał o wygląd ni o szmal,  
Daleki był mu wszelki szpan.  
Wciąż zapatrzony w siną dał,  
Włóczył się z pudłem tu i tam.  
Minęło ładnych parę lat  
Odkąd już nie widziałem go,  
Podobno zginął po nim ślad,  
Gdy odszedł nagle z ranną mgłą.

Graj, graj, jeszcze graj...

# Tak jak ptaki

sł. i muz. Piotr Łupina

Straszny ból i straszny krzyk  
Znowu życie utracono  
Zginął tak jak wielu z nich  
Za swą wolność utraconą

d F  
a G  
d F  
a G

Miał na piersi szary krzyż  
I zaledwie 10 lat  
Był harcerzem tak jak my  
I tak samo kochał świat

Dziś szybuje pośród chmur  
Tak jak ptaki na wolności  
Poszukuje w świecie tym  
Ciepła, dobra i miłości

Tam na wzgórzu leży on  
Nad nim krzyż brzoźowy stoi  
Jego dusza uleciała  
Ziemia cała rany goi

Bo poświęcił młode życie  
Walcząc w szarych szeregach  
Wielu takich jest harcerzy  
Szybujących u wrót nieba

Dziś szybuje...

Nie minęło parę lat  
Nad grobami matki płaczą  
Po policzkach łzy im płyną  
Już ich więcej nie zobaczą

Nie zobaczą swoich dzieci  
Lecz pamiętać o nich będą  
O swych młodych bohaterach  
Owianych smutną legendą

Dziś szybuje...

# Teksański

sł. K. Nosowska; muz. P. Banach

Herbata stygnie zapada mrok,  
A pod piórem ciągle nic.  
Obowiązek obowiązkiem jest,  
Piosenka musi posiadać tekst.  
Gdyby chociaż mucha zjawiała się...  
Mogłabym ją zabić a później to opisać!

D G A  
A D G A  
D G A  
A D G A  
D G A D G A  
D G A D G A

W moich słowach słoma czai się,  
Nie znaczą nic!  
Jeśli szukasz sensu prawdy w nich,  
Zawiedziesz się!

G A D  
G A D  
G A D  
G A D

A może zmienić zasady gry?  
Chcesz usłyszeć słowa,  
To sam je sobie wymyśl!  
Nabij diabła, chmurę śmierci weź,  
Pomoże ci!  
Wnet twe myśli w słowa zmienią się,  
Wyśpiewasz je sam!



# We wtorek w schronisku

sł. Wiesław Buchcic ; muz. Ryszard Pomorski

Złotym kobiercem wymoszczone góry,  
Jesień w doliny przyszła dziś nad ranem,  
Buki czerwienią zabarwiły chmury,  
Z latem się złotym właśnie pożegnałem.

C F C  
e F C G  
C F E a  
F G C

We wtorek w schronisku po sezonie:  
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość,  
Za oknem plucha, kubek parzy w dłonie.  
I tej herbaty, i tych gór mam dość.

C F G C  
a D G  
C F E a  
F G C

Szaruga niebo powoli zasnuwa,  
Wiatr już gałęzie pootrzęsał z liści.  
Pod wiatr, pod górę znowu sam zasuвам,  
Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich?

We wtorek w schronisku...

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić,  
A czas sobie płynie wolno panta rei.  
Do ciebie tylko już nie umiem trafić,  
Kochać –to więcej siebie dać, czy mniej?

We wtorek w schronisku...

# Wędrowanie

sł. i muz. Andrzej Starzec

Rozwichrzone nad głową sosny rosochate,  
Biegną niebem chmurki, owieczki skrzydlate,  
Senne oko jeziora zda się na wpół drzemie,  
Kolorowe sady słodkie niosą brzemię.

e D H7 e  
e D H7 e  
G C D G H7  
e a D7 e

A nam czegoż to więcej potrzeba,  
Powiedz nam.  
Powiedz nam lesie i drogo piaszczysta,  
Powiedz nam.

G D C G  
e H7 e  
G D C G  
e H7 e

Połoniny zielone przepastne doliny,  
Ukwieczone łąki strojne jak dziewczyny,  
Płaczka wierzba przysiadła na przydrożnym rowie -  
Matka żegnająca ruszających w drogę.

Przemierzamy doliny jak wędrowne ptaki,  
Co na niebie kluczem wyznaczają szlaki.  
Dokąd, dokąd tak pędzisz, uskrzydłony bracie?  
Pędzisz nie bez celu, już we krwi to macie.

# Wędrowiec

sł. Adam Szarek; muz. Scorpio

Nie oglądaj się za siebie kiedy wstaje brzask a C  
Ruszaj dalej w świat, nie zatrzymuj się G d a  
Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem czy pod wiatr, a C  
Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła cię. G d a

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień C G d a  
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasu cień  
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc  
Przecież wiesz, że wędrowca los to jest twój los.

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk,  
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił,  
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak,  
Będziesz dalej szedł tam, gdzie pędzi wiatr.

Przecież wiesz,...

# Wędruj z nami

sł. M. Souczek ; muz. R. Pomorski

Póki Cię nie zżarła nuda,	C G
Póki siłę jeszcze masz,	F C
Póki Ci nie straszne słońce,	a D7
Wielki deszcz i silny wiatr.	F G
Póki lubisz liczyć gwiazdy,	C G
Przy ognisku trzymać straż,	E a
Spakuj plecak, załóż buty,	F C
Dalszy ciąg już chyba znasz.	a G

Wędruj z nami lasami, polami  
I maszeruj bez końca, bez celu,  
A gdy spotkasz przygodę  
Wtedy szybko się dowiesz,  
Że tak warto na luzie czasem żyć.

W lesie Ci zagrają drzewa,  
W polu Ci zaśpiewa ptak,  
Deszcz opowie Ci legendę,  
Do snu ukołysze wiatr.  
Płomień ognia Cię ogrzeje,  
A piosenka radość da.  
Ty i Twoi przyjaciele,  
Każdy Cię już tutaj zna.

Wędruj z nami lasami, polami...

Kiedy młode lata miną,  
Kiedy sił już będzie brak,  
Kiedy nogi już zmęczone  
Nie powiodą Cię na szlak,  
Siedząc w ciepłe, przy kominku,  
Zapatrzony w ognia blask,  
Będiesz w ciszy snuł wspomnienia,  
Tamtych ogni słyszał trzask.

Wędruj z nami lasami, polami..

# W górach jest wszystko co kocham

sł. Jerzy Harasymowicz; muz. Wojtek Szymański (B. Adamczak)

W górach jest wszystko, co kocham

G h C D

Wszystkie wiersze są w bukach

Zawsze kiedy tam wracam

Biorą mnie klony za wnuka

Zawsze kiedy tam wracam

Siedzę na ławce z księżycem

I szumią brzoź kropidła

Dalekie miasta są niczem

Ja się tam urodziłem w piśmie

G a e D

Ja wszystko góróm zapisałem czarnym

Ja jeden znam tylko Synaj

Na lasce jałowca wsparty

I czerwień kalin jak cyrylica pisze

I na trąbitach jesieni głosi bór

Że jedna jest tylko mądrość

Dzieło zdjęte z gór

# Wieczorem

Autor nieznany

Wieczorem, wieczorem  
Gdy ogniska płoną już,  
Wieczorem, wieczorem  
Płoną ognie naszych dusz.

C a  
d G  
C a  
d G

Bo wszyscy harcerze to jedna rodzina,  
Starszy czy młodszy, chłopak czy dziewczyna  
Bo wszyscy harcerze to jedna rodzina.  
Starszy czy młodszy, chłopak czy dziewczyna.

Wieczorem, wieczorem  
Gdy na warcie stoisz ty,  
Przy blasku księżyca  
Wspominamy nasze sny.

Bo wszyscy harcerze...

Wieczorem, wieczorem  
Złączy się nasz wspólny krąg  
przyjaciół harcerzy  
powiązanych węzłem rąk.

Bo wszyscy harcerze....

# Wiklina

sł. Elżbieta Mazurkiewicz

Gorzko pachnie podmokła wiklina.  
Mgła , mgła , mgła  
W krąg bezdroża, śladu drogi nie ma,  
Schyłek dnia.

a d a  
E a  
a G d G  
G C

Lecz to nic, Lecz to nic,  
Nie martw się , nie martw się  
Jutro będzie lepiej, wstanie nowy dzień!  
A to wszystko, żebyś wierzył,  
Że nie łatwo być harcerzem.  
A to wszystko, żebyś wierzył,  
Że niełatwo być harcerzem.

d  
a  
F C d  
F C d  
E a  
F C d  
E a

Księżyc zaszedł, gwiazdy takie smutne,  
Noc , noc , noc  
Chlupie woda w przemoczonym bucie  
Jak na złość.

Lecz to nic.....

Srebrny krzyżu, przyjacielu mały,  
Mów, mów, mów  
Gdzie twe cele, szczytne ideały  
Podział czas.

Lecz to nic....

# Wspomnienie Bumeranga

Przyjdzie rozstań czas  
I nie będzie nas,  
Na polanie tylko pozostanie  
Po ognisku ślad.

C D e  
C D e  
C D G e  
C D e

Zdartych głosów chór,  
Źle złapany dur,  
Warty w nocy, jej niebieskie oczy  
Nie powrócą już.

Zarośnięty szlak,  
Zapomniany rajd  
Schronisk, biało-błękitnej chusty  
Kiedyś będzie brak.

Staniesz z nami w krąg,  
Dotkniesz silnych rąk,  
Będziesz śpiewał, marzył i rozlewał  
Cały serca żar.

Chciałbyś cofnąć czas,  
Stanąć twarzą w twarz,  
W cieniu drzew przyjaźń ci wyśpiewam  
Aż po wieczny czas.

Czyjś zbłąkany głos  
Do strumienia wpadł.  
Nad górami, białymi chmurami  
Cicho śpiewa wiatr.

Gdzieś za rok, za dwa  
Przyjdzie rozstań czas.  
Złotych włosów, orzechowych oczu  
Już nie będzie brak.

Gdzie ogniska blask,  
Stanie obóz nasz,  
Na polanie bratni krąg powstanie  
Jak za dawnych lat.



# Zagubione marzenia

sł. Elżbieta Żołnier ; muz. Wojciech Jarociński

Kiedyś, gdy byłeś mały, łódki z kory strugałeś  
Gdzie dziś są, czy odnajdziesz je?  
Może wpadły do morza, albo z prądem wciąż płyną  
Płyną wciąż, a ty nie wiesz gdzie.

C e F G

Zagubione marzenia, marzenia, marzenia.../x2

Kiedyś, gdy byłeś mały, to podwórka śpiewały  
Gdzie dziś są, czy odnajdziesz je?  
Czemu znikły zabawki, gdzie odeszli koledzy  
Szukać chcesz, ale nie wiesz gdzie.

Zagubione marzenia, marzenia, marzenia.../x2

Kiedyś, któregoś lata, było takie ognisko  
Ciepła krąg i gitary dźwięk  
Potem przyszedł jesień, zimny ślad zatarły,  
Znika pieśń, czy odnajdziesz ją?

Zagubione marzenia, marzenia, marzenia.../x2

Weźmiesz swój stary plecak, powędrujesz do słońca  
Nocą dasz pięciolinii znak  
Znajdziesz starych dróg ślady,  
Węgle czyjegoś ogniska, wróci śpiew, wróci taki sam.

# Zawsze mało

sł. A. Jarząbek, I. Misztal ; muz. Z. Kula

Chociaż wszyscy nam mówią „Już się zmienił czas”  
Mimo tego to nie obchodzi nas,  
Przecież każdy ma po tych naście lat,  
Każdy na swój sposób widzi świat.

G e C D

A tu w głowie ciągle szumi,  
I jeszcze by się chciało  
Robić to, co zakazane  
Czego zawsze (zawsze) było mało

Gdy siedzimy przy ognisku, szybko mija czas  
Bowiem wszędzie jest wesoło tam, gdzie nie brak nas.  
Nam wystarczy dobra paczka i gitara -  
Przecie zawsze się dobierze fajna wiara.

A tu w głowie...

# Zielona miłość

Autor nieznany

Zielony pociąg ruszył na zielonych przygód szlak,  
Zielony namiot czeka i zielony czeka las.  
Przy ognisku siedzę ja i przy ognisku siedzisz ty,  
Już spełnione wszystkie sny.  
A w głowie zielona uparta myśl:

e C h e  
e C h e  
a e  
a  
h

Śpiewać całą noc, całą noc do rana,  
Na polanie cichej rozrzucać śmiech,  
Dobre wróżby czytać w płomieni płamach  
Nim konie rżeniem obudzą dzień!

a h e  
a h e  
a h e  
a h e

Zielone siano pachnie, jak zielonej łąki dno,  
Zielone serca marzą, a zielone ręce drżą.  
Na rozłąki długie dni węgielek ognia dajesz mi  
W nim zaklęta wspomnień moc,  
a w głowie zielone pragnienie to:

Śpiewać całą noc...

Zielony plecak czeka na zielone lato znów,  
Zielone listy pełne są zielonych ciepłych słów.  
Mój węgielek w dłoniach grzej  
I już nam czekać będzie lżej.  
Gdy przeminą długie dni,  
pod niebem zielonym zaśpiewam ci:

Śpiewać całą noc...

# Zielony mundur

Autor nieznany

G e C D

Dawno minął czas twych dziecięcych zabaw,  
Z krótkich spodni już wyrósł każdy z nas.  
Chciałbyś jeszcze komuś zrobić jakiś kawał,  
Lecz coś ci podpowie - ile ty masz lat?  
Znów pewnie wysłuchasz zbyt długie kazanie:  
O zdrowiu, o książkach, pomyśleć strach.  
O picciu, paleniu i złym zachowaniu.  
Pomyślisz, posłuchasz i westchniesz tak:

Ach, jak chciałbym znów  
Zielony mundur mieć  
I plecak swój.

Byłeś jeszcze zuchem, gdy dostałeś mundur,  
Trochę później plecak; minął czasu szmat.  
Patrzysz w kącie szafy, cóż to? Ale heca!  
To twój stary mundur, obraz tamtych lat.  
Gdy szedłeś przed siebie ze swoim plecakiem,  
Twą drogę wyznaczał kolorowy szlak.  
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier,  
Odkrywałeś ciągle jakiś nowy świat.

Ach, jak chciałbym...

Nie ma na co czekać, nie ma co rozpaczać.  
Po co dłużej zwlekać? Jaki problem masz?  
Ty wciąż jesteś młody, to świat się postarzał.  
Zrozumiesz to wtedy, gdy zatrzymasz czas.  
I pójdziesz przed siebie ze swoim plecakiem,  
Twą drogę wyznaczy kolorowy szlak.  
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier,  
Odkrywał wciąż będziesz jakiś nowy świat.

Ach, jak chciałbym...

# Zielony płomień

sł. Bogusław Choiński i M. Dagnan ; muz. Andrzej Kurylewicz

W dąbrowy gęstym listowiu

Błyska zielona skra.

Trzepoce z wiatrem jak płomień

Mundur harcerski nasz.

Czapka troszeczkę na bakier,

Dusza rogata w niej.

Wiatr polny w uszach i ptaki

W pachnących włosach drzew.

a G a G

a G a

a G a G

a G C G

C G C G

C d C E

a G a G

a G a

Tam gdzie się kończy horyzont,

Leży nieznany ląd.

Ziemia jest trochę garbata,

Więc go nie widać stąd.

Kreską przebiega błękitną

Strzępione pasmem gór,

Żeglują ku jej granicy

Białe okręty chmur.

Gdzie niskie niebo usypia

Na rosochatych pniach,

Gdziekolwiek namiot rozpinam,

Będzie kraina ta.

Zieleń o zmroku wilgotna,

Z niebieską plamką dnia,

Cisza jak gwiazda ogromna

W grzywie złocistych traw.

W dąbrowy gęstym listowiu

Błyska zielona skra.

Trzepoce płomień zielony,

Mundur harcerski nasz.

Czapka troszeczkę na bakier,

Lecz nie poprawiaj jej,

Polny za uchem masz kwiatek,

Duszy rogatej lżej.

# Zmierzch w górach

sł. J. Kochanowski ; muz. W. Szymański

Mgły do nóg podchodzą ,  
Zabrać chcą nas w rejs.  
Będziemy witać noc,  
Żeglując w chmurach.  
Nierealna podróż  
Do nieznanych miejsc.  
Pozwoli nam dzisiaj  
Zakochać się w górach.

A  
E  
fis  
D  
h  
cis  
D  
A

Znowu góry dymią,  
Znów napoił je deszcz  
I sny o pogodzie  
Rozsiewa cicho zmierzch.  
Znowu góry dymią,  
Drzewa znów targa wiatr.  
Na ciemnym górskim grzbiecie,  
Znów księżyc wierzchem siadł.

A E fis D | x2

Z cieni ogień tworzy  
Fresk na brzuchach drzew  
Odnaleźć możesz tam  
Dni minionych ślad.  
Rozsypane nuty  
W trawach zbiera świerszcz,  
A w dolinie echo  
Z innym echem gada.

Znowu...

# Znalezione

sł. Jerzy Harasymowicz; muz. Wojtek Szymański

Znalazłem siebie  
W tych górach  
W tych drzewach  
Ubranych jesienią  
W wyszywane rękawy pochodzenia

G a C D  
G C a a \_CH

Ja siwy wataha z chmur  
Wyciągnąłem przez Boga pisany los

Dlatego, Panie, dopóki sił  
Dźwigam ikonę przeznaczenia

(Bo przecież:)

Piszę w buki coraz dalej  
Piszę w buki coraz głośniej

# Zostanie tyle gór

sł. Jerzy Harasymowicz; muz. Wojtek Szymański

Zostanie tyle gór  
Ile udźwignąłem na plecach  
Zostanie tyle drzew  
Ile narysowało pióro

e  
C  
G  
D (A)  
A A4 A C e

Tak gotowym trzeba być  
Do każdej ludzkiej podróży  
Tak zdecydują w niebie  
Lub serce nie zechce już służyć

Ja tylko zniknę wtedy  
W starym lesie bukowym  
To jakbym wrócił do siebie  
Po prostu wrócę do domu

Zostanie tyle gór...

I wszystko tam będzie jak w życiu  
I stół, i krzesła, i buty  
Te same nieporuszone  
Na niebie zostaną góry

Tylko ludzi nie będzie  
Tych co najbardziej kocham  
Czasem we śnie ukradkiem  
Zamienią ze mną dwa słowa

Zostanie tyle gór...

Będą leciały stadem liście  
Duszycki i szepty ich w lesie  
Będzie tak wielki i świsty  
Rok cały będzie tam jesień

Zostanie tyle gór...



# Zostań księżycu

sł. W. Dąbrowski; muz. A. Wiejak

Ech, ty wysoka nocy tatrzańska,  
Zostań, nie odchodź jeszcze, pobądź.  
Lisią czapę przekrzywiwszy z pańska,  
Kroczy księżyc, bierze cię z sobą.

e D e  
C D G  
C D e  
C G D e

Zostań księżycu, zostań,  
Pozłóć się jeszcze, pozłóć.  
Trudne jest każde z rozstań,  
Licho ten świt przyniosło.

G D  
H7 e  
C G  
H7 e

Księżyc szedł w lisiej czapie jak dziedzic,  
Białe go świerki zaklinały  
Na zimowy sen obu Niedźwiedzic  
I te Wozy - Wielki i Mały.

Świerki czekają roziskrzzone, białe,  
Aż niebo rudym blaskiem pęknie.  
Świt się budzi i czemu się bałem,  
Że o świcie może być mniej pięknie.

# Żegnaj, Ameryko

sł. Zbigniew Działa; muz. Arlo Guthre

Z każdą chwilą, z każdym słowem coraz dalej,  
Tak na przekór przyszłym wielkim dniom,  
Biegnę naprzód, w codzienności zasłuchany  
I żelazną drogą daję rękę snom.

G D G  
e C D  
G D e C  
G D G G<sup>7</sup>

Żegnaj Ameryko, trzymaj się!  
Spotkamy się w Nowym Orleanie,  
A na razie krótkie słowa dwa:  
Moje uszanowanie!

C D G  
e C G D  
G D e C  
G D G(G<sup>7</sup>)

Tylko stukot kół namiętnie przypomina  
Niepoważne słowa, gesty niepoważne.  
I życzenie, że gdy podróż swa zaczynasz,  
To nie pozwól jej zbyt szybko się zakończyć.

Żegnaj Ameryko, trzymaj się...

Cóż, że ciasno jest w wagonie trzeciej klasy,  
Nie zachęca do rozmowy współpasażer,  
Może tak jak ja chce wierzyć w lepsze czasy,  
Slogan co reklamą świetlną w głowie płonie.

Żegnaj Ameryko, trzymaj się...

Kiedy znowu zgubisz bilet swój na pociąg,  
A w kieszeni będzie pieniądz pożyczony,  
Wtedy znów konduktor przyjdzie, tak jak dzisiaj,  
I zaliczy siedem paczek od osoby.

Żegnaj Ameryko, trzymaj się...

# Chrystus Pan Karmi nas

Ref: Chrystus Pan karmi nas  
Swoim świętym Ciałem,  
Chwalmy Go na wieki.

(H7) e H7  
G a H7  
e C e

Duchem całym wielbię Pana,  
Boga, Zbawcę Jedynego,  
Bo w Nim samym odnajduję  
Wszystką radość życia mego.

e a e  
C D e

Wielbię, bo chciał wejrzeć z nieba  
Na swą sługę uniżoną,  
By mnie odtąd wszyscy ludzie  
Mogli zwać Błogosławioną.

Sprawił we mnie wielkie dzieła  
W swej dobroci niepojętej,  
On, Wszechmocny, On, Największy,  
On sam jeden zawsze święty.

On, który przez pokolenia  
Pozostaje miłosierny,  
Wobec tego, kto Mu służy  
I chce zostać Jemu wierny.

e a e  
C D e

# Hymn III Tysiąclecia

Pańska jest ziemia i co jest na ziemi d C a d  
Jej długi okrąg z mieszkańcami swymi; d C a d  
On ją na morzach utrzymuje stale, d C a d  
I miękkie wody chciał dać za grunt skale. d C a d

Ref.: Otwórzcie bramy, co nietknięte stały. d C a d  
Bramy wieczyste! Bo idzie Król chwały. d C a d  
Któż ten Król chwały? I kto jest ten mężny? d C a d  
Pan mocny w boju i Bóg nasz potężny. d C a d  
Otwórzcie bramy, co nietknięte stały. d g C d  
Bramy wieczyste, bo idzie Król chwały. d g C d  
Któż ten Król chwały? Pan o cnoty dbały. F g C d  
On w te drzwi wnidzie, on jest Królem chwały. F g C d C d

Któż na Twą górę może wstąpić, Panie?  
Albo na miejscu poświęconym stanie?  
Ten, który krzywdą rąk swych nie oszpeci,  
Ten, co ma serce czyste, Bożych dzieci.

Kto dba o duszę, nie przysiągł kłamliwie,  
Z Pańskiej litości pójdzie mu szczęśliwie.  
Oto jest rodzaj i taka rachuba,  
Tych, co chcą znaleźć twarz Boga Jakuba.

# Im więcej mam lat

D h G a

Im więcej mam lat, tym bardziej odkrywam,  
że Przyjacielem moim, Boże, jesteś Ty.  
Im więcej mam lat, tym częściej Cię wzywam,  
potrzebuję Cię.

Ref. Jezu, kochasz mnie  
swoim słowem naucz mnie słuchać.  
Jezu, kochasz mnie w Hostii białej  
naucz mnie wielbić.

Zachwyca mnie świat, szczęśliwie w nim żyję-  
Najwspanialszym Stwórcą, Boże, jesteś Ty!  
Zachwyca mnie świat, Twą miłość tu czuję.  
Duchu Święty, przyjdź.

# Każdy może być święty

D A h G

Święty Janek Bosko nie miał łatwo dokuczali mu  
chwycił modlitwę jak tratwę dużo modlił się  
i stał się bardzo silny radosny jak nikt inny

Każdy może być święty  
jeśli tylko chce  
mój przyjaciel Jezus  
poprowadzi mnie  
ja mogę być święty jeśli tylko chce  
mój przyjaciel Jezus  
poprowadzi mnie bo dobrze wie gdzie

G A h D

Mały Pier Frassati lubił góry  
ciągle wspinał się  
przewycięzał złe wichury  
nie poddawał się  
i bardzo kochał ludzi i dla nich się tak trudił

ref.....

Helga Kowalska na wsi żyła Uczyć chciała się  
Zakon nazwał ją Faustyną Spodobało się  
A boże miłosierdzie Zaniosiła ludziom wszędzie

ref.....

Mała Laura w Argentynie żyła nie nudziła się  
za mamusię się modliła wciąż cieszyła się  
i wiarę wyprosiła w wierności wielka siła

ref.....

Mały Karol wojnę musiał przeżyć Młodym chłopcem był  
To wzmocniło go by wierzyć z całych swoich sił  
Jan Paweł papież Polak "Nie bójcie się" - tak wołał.

# Nadzieja

D..e..AhGAeDeGA/D

Nadzieja - nosi niebieska sukienkę  
Bo ta nadzieja jest z nieba  
Každy kto kocha ten wie

GAAheGA/D

Przyjmij do serca wiary ziarenko  
Co drzewem staje się  
Potem ja zanieś dobra piosenką  
Wiarę rozdaje się

Ref.: Nadzieja....

Z nieba spogląda Jezus pogodny  
Święci niosą swą wieść  
Warto jest kochać sercem łagodnym  
Miłość największa jest

Ref.: Nadzieja.....

# Ofiaruję Tobie Panie Mój

Ofiaruję Tobie , Panie mój

Całe życie me

Cały jestem Twój, aż na wieki

Oto moje serce, przecież wiesz

Tyś miłością mą jedyną jest

D A h

D G

D e A

D A h

D G A D (A)



# Schowaj mnie pod skrzydła swe

Schowaj mnie pod skrzydła swe.  
Ukryj mnie w silnej dłoni Twojej.

C G a F D G  
C G a F D G

Kiedy fale mórz chcą porwać mnie  
z Tobą wzniosę się podniesiesz mnie.  
Panie Królem Tyś spienionych wód.  
Ja ufam Ci Ty jesteś Bóg.

F G C  
F G a  
F G C  
F G a F G C

Odpochnę dziś, w ramionach Twoich  
Dusza ma w pokoju będzie trwać

# Zmartwychwstał Pan i żyje dziś

Ref.: Zmartwychwstał Pan i żyje dziś, blaskiem jaśnieje noc  
Nie umrę, nie, lecz będę żył, Bóg okazał swą moc  
Krzyż to jest brama Pana, jeśli chcesz przez nią wejść  
Zbliźmy się do ołtarza Bogu oddajmy cześć

d D F C  
d D F C  
g d F C  
g d F C

Dzięki składajmy Mu, bo wieczna jest jego łaska  
Z grobu powstał dziś Pan, a noc jest pełna blasku  
Chcę dziękować mu i chcę Go dziś błogosławić  
Jezus mój Pan i Bóg, On przyszedł, aby nas zbawić!

d C F g A7

Lepiej się uciec do Pana niż zaufać książętom  
Pan - moja moc i pieśń, podtrzymał, gdy mnie popchnięto  
Już nie będę się bać, cóż może zrobić mi śmierć  
Nie, nie lękam się i śpiewam chwały pieśń!

Odrzucony Pan, stał się kamieniem węgielnym  
Pan wysłuchał mnie, On jest zbawieniem mym  
Cudem staje się noc, gdy w dzień jest przemieniona  
Tańczmy dla niego dziś, prawica Pańska wzniesiona!